STAN POGODY

Dziś będzie pochmurno z przejaśnieniami. Możliwe przelotne deszcze. Temperara najwyższa około 58 stopni; w nocy 37 stopni.

W czwartek będzie częściowo pogoda słoneczna; temperatura bez zmian. Możliwość deszczu dziś 20 procent; w nocy i w czwartek 5 procent.

Wschód: — 5:52; Zachód: — 7:45.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Pubilshed Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

DZIŚ — środa, dnia 28 kwietnia — Pawła, Marka, Witalisa, Walerii.

JUTRO — czwartek, dnia 29 kwietnia — Piotra, Roberta, Bogusława.

POJUTRZE — piątek, dnia 30 kwietnia — Mariana, Katarzyny.

No. 100 Rok (Vol.) LXIII 347 CHICAGO, ILL., ŚRODA, 28-GO KWIETNIA (WEDNESDAY, APRIL 28), 1971 Telephone BRunswick 8-8700 15c

MNIEJ POBOROWYCH W 1971 — LAIRD

Armia Pakistanu Wkroczyła Do Indii

Z Dnia

— BEZMYŚLNOŚĆ
— PRAWODAWCÓW

* * *

Korespondent Dziennika Związkowego w Milwaukee p. E. Pankiewicz wygrzebał gdzieś pozornie niezwykłą historyjkę świadczącą o bezmyślności naszych prawodawców. Piszę "pozornie," ponieważ wypadki bezmyślnego głosowania na pewno nie są rzadkością, ale trudno sprawdzić, czy prawodawcy wiedzieli o co chodzi.

* * *

Tragifarsa rozegrała się w Legislaturze stanu Texas w Austin. Repr. Tom Moore był przeświadczony, że większość jego kolegów nie czyta projektów ustaw oraz tekstów rezolucji i głosuje za lub przeciw w zależności od tego, kto jest wnioskodawcą lub ażeby tylko zarejestrować swój głos. Ponieważ nie miał na to dowodów — postanowił je zdobyć.

* * *

Któregoś dnia zgłosił rezolucję, wyrażającą uznanie głośnemu mordercy kobiet z Bostonu, Albertowi De Salvo. W uzasadnieniu rezolucji czytamy, że De Salvo "przez uduszenie 13 kobiet w Bostonie przyczynił się, do regulacji przyrostu naturalnego ludności i dobrze zasłużył się krajowi." Rezolucja przeszła jednogłośnie. Jest to dowodem, że ani jeden reprezentant stanowy jej nie czytał. Naturalnie, Moore natychmiast wycofał rezolucję, oświadczając, że chciał tylko udowodnić jak prawodawcy bezmyślnie głosują. "Nasi Koledzy, zakończył swe oświadczenie Moore, nie zadają sobie trudu by zapoznać się z treścią ustaw i rezolucji."

* * *

"Przypomina mi to podobne zdarzenie, pisze Pankiewicz, w Legislaturze stanu Wisconsin w Madison. Jeden z reprezentantów z Milwaukee zgłosił projekt ustawy, rzeczywiście korzystnej dla mieszkańców, długo i wymownie uzasadniając jej potrzebę i zbawienne skutki. Gdy przyszło do głosowania nad ustawą, która otrzymała odpowiedni numer, jej projektodawca głosował przeciw, ponieważ nie wiedział, że pod wywołahym numerem kryje się jego projekt. Projekt przeszedł małą różnicą głosów. Skończyło się na kpinach i śmiechu kolegów, ale mogło być gorzej. Projektodawca swoim głosem przeciw — mógł "ubić" projekt."

* * *

Gdy Kongres lub Legislatura stanowa uchwali jakąś głupią ustawę — nie pytajmy się naszego reprezentanta — dlaczego za nią głosował, lecz, czy wiedział na co głosował?

Nixon Jutro Na TV o 8-ej Wieczorem

Washington (UPI). — Prezydent Nixon jutro wieczorem o godz. 8-ej (czas chicagoski) weźmie udział w konferencji prasowej, której przebieg podany będzie na wszystkich sieciach telewizyjnych.

W piątek rano prezydent Nixon wyjeżdża na kilkudniowy wypoczynek do Kalifornii, zamierzając wrócić do Washingtonu we wtorek na tygodniową konferencję z przywódcami republikańskimi w Kongresie.

W Pościgu Za Bengalskimi Powstańcami

Starcie z Hinduską Strażą Graniczną

New Delhi (UPI). W pościgu za bengalskimi powstańcami, wojska Pakistanu przekroczyły wczoraj granicę z Indiami. Doszło do wymiany strzałów z hinduską strażą graniczną. Pięć osób zostało zabitych a 3 dalsze ranne. Był to pierwszy wypadek, od czasu wybuchu powstania we Wschodnim Pakistanie, że wojska rządowe przekroczyły granicę z Indiami. Chociaż rząd Indii już kilkakrotnie oskarżał Pakistan o ostrzeliwanie terenów Indii i posterunków granicznych.

Jest to również pierwszy wypadek, że wojska hinduskie ostrzeliwały żołnierzy Pakistanu.

Incydent miał miejsce w odległości 85 mil na północny wschód od Kalkuty, kiedy to pluton żołnierzy Pakistanu przekroczył granicę i wtargnął do wsi Boyra, w pogoni za uciekinierami z Bengalu. Żołnierze Pakistanu domagali się od mieszkańców informacji na temat uciekinierów. Kiedy zaś ci odmówili żądanych wyjaśnień, Pakistańczycy zaczęli strzelać zabijając 4 mężczyzn i jedną kobietę.

Przed wkroczeniem na teren Indii, żołnierze Pakistanu spalili placówkę graniczną, która dotychczas znajdowała się w rękach sił powstańczych, w miejscowości Misila.

Radio z Pakistanu podaje triumfalnie, że 23 najwybitniejszych przedstawicieli mieszkańców miasta Sylhey, we wschodnim Pakistanie, zadeklarowało swe całkowite poparcie dla rządu, potępiając działalność separatystów. Obiecali oni likwidację rebeliantów i wrogich elementów z Indii.

Masowe Naloty Na Shau Valley

Sajgon, Wietnam Południowy, (UPI) — Amerykańskie lotnictwo dokonało wczoraj i dziś masowych nalotów na stanowiska nieprzyjacielskie, koncentrując się głównie na komunistycznych fortyfikacjach oraz stanowiskach broni przeciw-lotniczej, na północnym krańcu Shau Valley, w pobliżu granicy z Laosem. Całość akcji została skoncentrowana na obszarze zaledwie 3 mil kwadratowych. Druga fala bambowców bombardowała okolicę Bazy Nr.-6, 100 mil na południe od Shau Valley, oraz węzły komunikacyjne w pobliżu zdemilitaryzowanej strefy, dzielącej oba Wietnamy.

Komunikaty wojsk alianckich stwierdzają ogromny spadek aktywności nieprzyjaciela. Natomiast wzrosło napięcie walk w Kambodży, w okolicy autostrady Nr. 4.

W Kambodży, były premier Lon Nol, główny organizator akcji obalenia komunizującego księcia Sihanouka, który musiał ustąpić ze swego stanowiska na skutek ataku paraliżu, zgodził się na ponowne przyjęcie funkcji premiera. — Jak twierdzą poinformowane źródła, Lon Nol powołał do swego gabinetu 3 wicepremierów, którzy mają go odciążyć w pracy szefa rządu.

Sprawa o Wydanie

Hong Kong (UPI) — Do 3go maja została zatrzymana sprawa decyzji sądu o wydanie US. Amerykanina, James R. Cottona, oskarżonego o zmuszanie kobiet do prostytucji w Wietnamie.

Schwytany Na Gorącym Uczynku

Dom Kościuszki w Filadelfii — Pamiątką Narodową

Philadelphia, Pa. (PAJ) — Rezydencja mieszcząca się pnr 30' Pine St. w Filadelfii, w której mieszkał bohater dwóch światów gen. Tadeusz Kościuszko,została ogłoszona pamiątką narodową i włączoną do krajowego spisu pamiątek narodowych przez krajowy wydział parków w Dept. Spraw Wewnętrznych. Trzy i pół piętrowy dom z cegły, mieszczący się na skrzyżowaniu ulic Pine i Third, gdzie Kościuszko przyjmował wizyty wpływowych mężów stanu w latach 1790, gdzie napisał swój ostatni testament polecający egzekutorowi jego majątku, Tomaszowi Jeffersonowi, sprzedania ofiarowanej mu przez Kongres posiadłości i przeznaczenia tych funduszy na uwolnienie Murzynów, został zakupiony przez przemysłowca amerykańskiego polskiego pochodzenia Edwarda J. Piszek, który zabiega obecnie ażeby dom ten został odnowiony z funduszy rządowych i otwarty dla szerszej publiczności.

Edward Pinkowski, znany działacz polonijny w Filadelfii, pierwszy wpadł na ślad historycznego domu przy ulicy Pine. Nie ustając w swych staraniach, Pinkowski zebrał potrzebne dowody że dom ten był ostatnią rezydencją Kościuszki w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych i zdołał doprowadzić do realizacji projekt ogłoszenia tego domu pamiątką narodową.

Kongr. Dan Rostenkowski (D-Ill.) wniósł do Izby Niższej Kongresu projekt ustawy HR 7517, przewidującej ogłoszenie domu Kościuszki pamiątką narodową. Wniosek kongr. Rostenkowskiego uzyskał poparcie innych kongersmanów polskiego pochodzenia, a wśród nich kongresmanów Lucien Nedzi i John'a Dingell z Michigan, oraz poparcie kongresmanów innego pochodzenia, a wśród nich kongr. James G. O'Hara z Michigan.

Próby Sabotażu Decyzji Zamrożenia Cen

Tygodnik "Polityka" ujawnia, że istnieją w kraju tu i ówdzie próby sabotowania decyzji rządowej o zamrożeniu cen żywności na okres dwóch lat. I tak np. związek spożywców "Społem" w Bydgoszczy próbował podnieść ceny niektórych wyrobów cukierniczych. Większość oddziałów odmówiła wykonania decyzji podwyżki cen.

W Inowrocławiu miejscowe "Społem" podniosło ceny. Podwyżkę ujawnił i zaatakowali pracownicy lokalnej huty szkła "Irena". Odwołano ze stanowiska i usunięto z partii prezesa oddziału w Inowrocławiu.

Zwycięstwo Parka w Płd. Korei

Seul, Korea Południowa — (UPI). Dotychczasowy prezydent Południowej Korei, Park Chung-Hee odniósł zwycięstwo w prezydenckich wyborach, zostając wybrany na trzecią, czteroletnią kadencję. Wybór na trzecią kadencję prezydencką jest w Korei faktem bez precedensu.

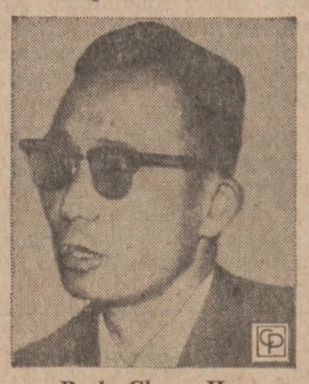

Park Chung-Hee,

Wybór Parka na stanowisko prezydenta jest umocnieniem antykomunistycznego kursu w Południowej Korei.

Według dotychczasowego obliczenia dwóch trzecich z 12 milionów oddanych głosów, Park ma o milion głosów więcej niż jego rywal Kim Dae-Jung. Ten ostatni przystąpił do wyborów z hasłami szukania porozumienia pokojowego z komunistami Północnego Wietnamu.

Sowiety–Finlandia

Moskwa (UPI) — Kosygin i Karlainen, premieh Finlandii, podpisali w Moskwie nowy traktat o współpracy ekonomicznej, technicznej i przemysłowej.

Rogers w Londynie

Zaniepokojenie SEATO Rosnącymi Siłami Komunistów

Londyn, (UPI) — Na odbywającej się w Londynie konferencji SEATO przedstawiciele państw południowej Azji podnieśli fakt wzrastającego na sile ruchu komunistycznego, zwłaszcza na Filipinach oraz w Syjamie. Jednocześnie omawiano sprawę stopniowej infiltracji sił sowieckich w rejon Oceanu Indyjskiego. Delegaci zainteresowanych państw stwierdzili, że stwarza to, w tym rejonie sytuację, potencjalnego zagrożenia militarnego.

Wczasie wczorajszego spotkania na "lunchu" z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Alec Douglas-Home, sekretarz stanu Rogers podał do wiadomości decyzję prezydenta Nixna wystąpienia z wnioskiem, w przyszłym miesiącu, w sprawie przyjęcia — czerwonych Chin do NZ. Nixon chce aby jednocześnie i narodowe Chiny utrzymały swe dotychczasowe pozycje w N.Z.

Jutro Rogers złoży wizytę w Paryżu, gdzie spotka się z tamtejszym ministrem spraw zagranicznych Maurice Schumannem. Tematem spotkania przypuszczalnie będzie sprawa doprowadzenia do rozmów egipsko-izraelskich na temat otwarcia Kanału Sueskiego.

W Paryżu Rogers spotka się również z ambasadorem Bruce, przewodniczącym delegacji US na konferencji pokojowej w sprawie Wietnamu. — Jak podają źródła dyplomatyczne, będzie to narmalna konsultacja a nie uzgadnianie nowych propozycji pokojowych ze strony US.

Zgnieciona Rebelia Na Cejlonie

Delhi. (UPI) — Według doniesień z Colombo, po 16 dniach rebelii na Cejlonie siły bezpieczeństwa opanowały sytuację, ale muszą się liczyć z długotrwałą groźbą sporadycznych ataków ze strony kilku tysięcy najbardziej zdecydowanych, którzy zaszyli się w dżunglach wyspy.

Kard. Król Na Konferencji Biskupów

Detroit, Mich. (UPI). — Kardynał Jan Król z Filadelfii, przewodniczący Biskupiego Komitetu Dla Określenia Obowiązków Księży i Ich Ustosunkowania Się Do Wybranego Przez Nich Powołania, na odbywającym się obecnie w Detroit zjeździe Biskupów Amerykańskich, stwierdził że przeprowadzone przez komitet studia będą niewątpliwie miały wielki wpływ na biorących udział w konferencji biskupów.

Biskupi kościoła rzymsko-katolickiego na trzydniowym zjeździe, omawiać będą różnice zdań powstałe między biskupami a podwładnymi im księżmi, na niemal każdym szczeblu administracji kościoła.

12 Zabitych Przez Tornada

(UPI) — Tornada, które nawiedziły wczoraj wieczorem stany Kentucky i Illinois ,uśmierciły dwanaście osób a liczba rannych obliczona jest na około setkę.

Jedenaście osób zginęło w stanie Kentucky, a w tym — sześcioro w Columbia, Ky. Jedna osoba została zabita a 20 rannych po opadnięciu trąby powietrznej w Thompsonville, Ill., miasteczku liczącym 450 osób, a znajdującym się w południowej części stanu.

Gub. Louie B. Nunn ze stanu Kentucky, w helikopterze udał się dzisiaj rano dla zwiedzenia nawiedzionych kataklizmem terenów, zalecając policji stanowej pospieszenie z pomocą ludności.

Zanotowano opadnięcie trąb powietrznych w South Hill, Riverside, Columbia i Richardsville w stanie Kentusky, jak i w Thompsonville, Ill., i Martin, Tenn. Setki domów zostało uszkodzonych lub zdemolowanych, a słupy przewodów elektrycznych i drzewa obalone. Wyrządzone tornadami szkody obliczane są na kilkaset tysięcy dolarów.

"Polish Jokes" Przed FCC

Washington (CST). — Federalna Komisja Komunikacyjna (Federal Communications Commission) odmawia zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie regulowania użycia niesmacznych "Polish jokes", komicznych figur meksykańskich w rysunkach, czy też gangsterów z Mafii, w programach telewizyjnych.

Kongr. Frank Annunzio (D-Ill.) wraz z 68 innymi kongresmanami, wnieśli rezolucję domagającą się ustanowienia przez Komisję Federalną standartów nie dozwalających na ośmieszanie etnicznych mniejszości na programach telewizyjnych. Sub-komitet Izby Niższej Kongresu, któremu przewodzi kongr. Torbert H. MacDonald (D-Mass.) rozpoczął wczoraj przesłuchy w tej kwestii, dla zadośćuczynienia wymaganiom kongresmanów i mniejszości etnicznych.

Przewodniczący komisji F. C.C., Robert E. Lee, zeznając wczoraj przed komitetem, stwierdził, że "byłoby to niezmiernie trudnym zadaniem, wprost niemożliwym do przeprowadzenia kontroli wszystkich programów telewizyjnych w kraju." Lee stwierdził następnie, że wszelkie zażalenia przeciwko nietycznemu skalowaniu grup etnicznych, winno być przekazywane do sieci i stacji telewizyjnych, któreby zorientowały się w tym czego należy unikać ażeby nie drażnić widzów i obrażać ich uczuć osobistych.

Nie Przekroczy 10,000 Osób Miesięcznie

Kom. Senacki Przedłużył Pobór Na 2 Lata

Washington (UPI) — Sekr. Dept. Obrony Melvin R. Laird zapowiedział wczoraj, że liczba poborowych na miesiąc maj będzie obniżona do 10,000 osób i dał do zrozumienia, że pobór do wojska w r. 1971 będzie najniższym liczebnie od ostatnich siedmiu lat.

Obniżenie liczby poborowych — jak twierdzi Laird — zostało umożliwione "postępem programu wietnamizacyjnego i wycofywaniem wojsk amerykańskich z Wietnamu."

Liczba poborowych na miesiąc maj, która miała wynosić 15,000 osób, została obcięta do 10,000, rozkazem Lairda, który oświadczył, że tylu będzie powoływanych do wojska w pozostałych miesiącach roku. Od stycznia do kwietnia liczba poborowych wynosiła ogólnie 68,000 osób, czyli przeciętnie około 17,000 miesięcznie. Ogólna liczba poborowych na r. 1971 wynosić będzie około 142,000 osób, czyli o 21,500 mniej aniżeli w ub. roku.

Akcja Senatu

Senacki Komitet Dla Spraw Wojskowych debatując nad przedłużeniem ustawy Kongresu odnośnie poboru do służby zbrojnej, a której termin upływa z dniem 30-go czerwca — uchwalił przedłużyć tą ustawę na okres dwuletni, odsyłając swe polecenie pod debaty Senatu. Krytycy polityki wojennej w Senacie zapowiadają ostre debaty nad poleceniem komitetu, w dążeniu do ograniczenia poboru do wojska tylko na okres jednego roku, jak i w dążeniu do okrojenia liczby służących w siłach zbrojnych. Komitet Senacki zalecał obniżenie sił zbrojnych z 2.6 milionów osób do 2.5 milionów do dn. 30-go czerwca, 1972 roku. Zalecenie komitetu, ustanawiające ogólną liczbę służących w siłach zbrojnych, przywróciłoby Kongresowi prawo ustalania liczby zbrojnych — prawa z których dotychczas nie korzystał Kongres, przekazując tą władzę administracji państwowej.

Wybryki Demonstrantów

Washington, (UPI) — Grupa demonstrantów anty-wojennych wdarła się wczoraj do biura sen Barry M. Goldwater (R-Ariz.) obryzgując czerwoną farbą dywany, meble i książki, powodując to, że Goldwater zamknął swe biuro na nieokreślony okres czasu. Sen. Goldwater powiedział że "nie mam obawy o własne bezpieczeństwo, ale nie chce narażać zatrudnione w mym biurze osoby na zniewagę lub niebezpieczeństwo wywołane taką akcją".

Grupa homoseksualistów, biorąca udział w demonstracjach anty-wojennych wdarła się do biura sen. Edwarda J. Gurney (R-Fla.) domagając się "równych praw". Gurney zgorszony, takim postępowaniem, powiedział że "obrzydliwym jest zjawisko całujących się mężczyzn w korytarzach gmachu Senackiego. Ta grupa demonstrantów która znajduje się w tym tygodniu w stolicy, — przynosi tylko wstyd całemu Kraju".

38 "Wybrało Wolność" w Danii

Kopenhaga. (UPI) — W Danii w czasie świąt wielkanocnych, 38 osób zwróciło się do policji o azyl.

Tylko jeden z nich był Etiopczykiem; cała reszta pochodziła z krajów wschodnio - europejskich, opanowanych przez komunistów.

Zmarł Prezes Stow. Synów Polski – Józef Nowicki

Bayonne, N. J. (G.P.) — Dnia 19 kwietnia zmarł po dłuższej chorobie śp. Józef Nowicki, prezes Stow. Synów Polski, organizacji bratniej pomocy z siedzibą w Jersey City, N. J.

Pogrzeb odbył się w czwartek 22 bm. z kaplicy pogrzebowej Dzikowski and Son Funeral Home 24-32 E. 19 St. do kościoła M. B. Szkaplerznej, a następnie na cmentarz św. Krzyża w No. Arlington, N. J.

Członkowie Zarządu Centralnego, Dyrekcji i Rady Nadzorczej oddali Zmarłemu Prezesowi ostatnią posługę w środę 21 bm. wieczorem.

Stow. Synów Polski opuścił jeden z najżarliwszych członków, pracowników i urzędników, który służył dla ukochanej przez siebie organizacji od 1922 roku.

Śp. Józef Nowicki był dyrektorem SSP przez 16 lat, głównym skarbnikiem SSP przez 8 lat, następnie wiceprezesem SSP przez 8 lat do 1968 r. i w tymże roku na głównym sejmie wybrany został prezesem SSP.

Kwiatkowski Wygrał $120,000

St. Clair Shores, Mich.— (PAJ) Przed czterdziestu laty wróżka zapowiedziała Piotrowi Kwiatkowskiemu, że zdobędzie fortunę, gdy dojdzie do 65 roku życia. Kwiatkowski, lat 63, wdowiec, przed kilku dniami wygrał $120,000 w irlandzkiej loterii państwowej. Kwiatkowski zamierza kupić sobie za wygrane pieniądze najbardziej luksusowy model "Cadillaca."

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:
Eugenia i Jerzy Stolarczyk
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Nie Samym Chlebem Człowiek Żyje

Wielu młodych ludzi po przybyciu do tego kraju, po częściowym urządzeniu się, nie chce siedzieć bezczynnie, lecz szuka okazji do włączenia się w nurt życia polonijnego. Chcą być wartościowymi członkami swej grupy narodowościowej, służyć jej swymi zdolnościami i wiedzą i wyżyć się pracą społeczną i organizacyjną.

Prawem natury, to co zbudowały starsze pokolenia Polonii, młodsze pokolenia będą musiały podtrzymać, wzbogacać, ulepszać i dalej prowadzić.

Na życie Polonii składa się życie poszczególnych organizacji, klubów i towarzystw. Im żywotniejsze są te organizacje, tym bujniejsze i bogatsze jest to życie. Dlatego zamiast się zwalczać, zamiast występować przeciwko sobie, powinniśmy zacząć szczerze i życzliwie współpracować i cieszyć się każdym pozytywnym objawem działalności. Ta działalność trzyma organizacje a tym samym i naszą Polonię przy życiu. Dzięki tej zorganizowanej działalności możemy lepiej i wydajniej pomagać naszej ojczyźnie — Polsce.

Niestety coraz częściej spostrzegamy, że wiele towarzystw starzeje się i stają się mniej aktywnymi i nieczynnymi. Dla uratowania tlącego się jeszcze w nich życia łączą się, by zapobiec nieuchronnej zgubie. Ale na szczęście jest jeszcze inny sposób na ratunek tj. **rozwój.** Dlatego należy cieszyć się napływem młodej, nowej krwi do grup i powstawaniem nowych grup i towarzystw.

Młodzi ludzie chcą się ze sobą spotykać, chcą wspólnie pracować, chcą swoje pomysły wprowadzić w życie dla dobra wspólnych, bliskich celów i lepszej przyszłości Polonii w Ameryce. Trzeba im tylko pomóc zorganizować się i postawić pierwsze kroki. Od szeregu miesięcy spotykamy się z ludźmi którzy chcą być przydatnymi i wartościowymi.

Sama praca zarobkowa przestaje im już wystarczać. Chcą się zorganizować i zacząć ideowo i społecznie pracować. Na tych przesłankach zrodziła się myśl założenia nowej grupy Związku Narodowego Polskiego dla uczczenia 90-lecia tej zasłużonej organizacji i Jej prezesa mec. Alojzego Mazewskiego.

Chodzi także o to, by pomóc tym młodym ludziom znaleźć siebie wzajemnie i włączyć ich w zorganizowane życie Polonii. Dla tych co pracują jest wielkie pole do działania i do wybicia się na działaczy polonijnych.

W pojedynkę nie wiele można zrobić dla wspólnej sprawy. Można się natomiast łatwo zadręczyć, zanudzić i zniechęcić do życia. Dlatego chcielibyśmy wkrótce usłyszeć od tych, których praca i działalność organizacyjna interesuje i chcieliby wstąpić do Związku Narodowego Polskiego i pracować wspólnie z ludźmi tego samego pokroju w nowej grupie.

Po informacje i skierowanie proszę dzwonić 641-7528, lub pisać na adres korespondentów podany powyżej.

Macrame Marvels

Belt it and bag it beautifully with macrame marvels!

NEW! Fashion's wild about the look of macrame. Crochet handbag and belt of cotton, trim with macrame and wooden beads to spark summer outfits. Pattern 7010: directions.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Pattern Number.**

NEW 1971 **Needlecraft Catalog** —more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

New! "Instant Crochet" Book. Step-by-step pictures teach you how to crochet instantly! Plus newest patterns. $1.00.

Complete Instant Gift Book— more than 100 gifts for all occasions, ages. $1.00.

Complete Afghan Book— $1.00.

"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.

Book of **12 Prizes Afghans.** 50c.

Quilt Book 1—16 patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — 50c.

Book 3. **"Quilts for Today's Living".** 15 patterns. 50c.

Z Cleveland

DZIENNIK ZWIĄZKOWY jest do nabycia pod następującym adresem: —
CHARLES VOJACEK
2301 Coventry Drive
Cleveland, Ohio. 44134
Tel. 842-1099

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano

CLINTON, LA. — W wyniku katastrofy lotniczej jaka miała miejsce w tej miejscowości 5 osób zostało rannych. Samolot, którym pilotował dr Carl A. Weiss III z Garden City, New York, rozbił się w zalesionym terenie z nieustalonej przyczyny. Eksperci orzekli, iż fakt, że pasażerowie samolotu uniknęli śmierci można nazwać cudem.

Czesław Jeśman

Paradoksy Historyczne Stosunków Polsko-Tureckich

Rzeczpospolita graniczyła bezpośrednio z cesarstwem otomańskim przez przeszło sześć stuleci. Cały Wschód, islam nade wszystko, świat arabski, odległe echa Indii i Malajów przenikały do Polski i na Litwę poprzez sito otomańskie. Dla Polaków Turcja była "Wschodem" a nie tylko potężnym mocarstwem raz wrogiem — a raz sprzymierzeńcem.

Granica polsko - turecka była przedziałem dwóch religii i cywilizacji zupełnie ze sobą niewspółmiernych. Zagrożenie Europy przez Turcję było czymś znacznie groźniejszym i zasadniczym aniżeli przewaga takiej czy innej koalicji europejskiej nad jej współzawodnikami.

Podobnie też niekończące się i bezsensowne w gruncie rzeczy wojny pomiędzy Habsburgami a Burbonami, Francją i Anglią, Hiszpanią i resztą, były w porównaniu ze starciem z wojującym islamem pod sztandarem tureckich kalifów ze Stambułu, domowymi bijatykami. A kiedy pod Lepanto w 1571 roku połączone floty "Świętego Cesarstwa", Wenecji i Zakonu Maltańskiego po raz pierwszy odniosły decydujące zwycięstwo nad Turkami, nawet arcyprotestancka królowa Elżbieta angielska i arcyprawosławny Iwan Groźny nakazali odprawianie modłów dziękczynnych za wyzwolenie spod grozy tureckiej.

Nic dziwnego że pamięć Mohacza, Warny i bliższych w czasie Cecory, Chocimia i kilkudziesięciu innych klęsk chrześcijańskich odbiła się na stosunkach polsko-tureckich. Turek był dla przeciętnego politycznie uświadomionego obywatela Rzeczypospolitej, bez względu na pochodzenie społeczne — "bisurmaninem, pohańcem, wrogiem wiary chrześcijańskiej", po czym następowały całkiem niecenzuralne w dzisiejszej atmosferze ekumenicznej, przekleństwa pod adresem Proroka Mahometa z wyszczególnieniem miejsca jego rezydencji po wsze czasy.

Ale okresy zaognienia były przedzielone długimi okresami pokojowego, a nawet przyjaznego współżycia. Towary polskie pokazywały się na bazarach całego Bliskiego Wschodu. Gust turecki raz na zawsze zakorzenił się w polskim stroju, obyczaju, folklorze i słownictwie.

Książę Adam Konstanty Czartoryski opracował w połowie 18 wieku obszerny słownik wyrazów wschodnich zapożyczonych w języku polskim; znakomitą większość ich stanowiły wyrazy tureckie. Do tego dochodziły liczne "mniejszości narodowe" otomańskie osiedlone w Rzeczypospolitej jeszcze od czasów kiedy Wielki Książę Witold osiedlił Karaimów, plemię pochodzenia środkowo - azjatyckiego, mówiące językiem starotureckim i wyznające formę prymitywnego mozaizmu, w Trokach pod Wilnem. Nie należy też zapominać o bardzo licznym osadnictwie tatarskim w Polsce. Szczątki jego dochowały się do chwili obecnej. W Polsce też znalazły schronienie liczne rzesze Ormian.

Nic dziwnego że znajomość cesarstwa otomańskiego i Wschodu w ogóle była w Polsce znacznie większa, aniżeli znajomość Polski i Litwy w Turcji. Poddani sułtana osiedlali się w Rzeczypospolitej na stałe i więzy ich z krajem ich pochodzenia szybko szły w niepamięć, nawet przy zachowaniu, jak wśród szlachty tatarsko - litewskiej islamu — wiary ich przodków. A tymczasem polscy, ukraińscy i litewscy misjonarze, posłowie i kupcy odwiedzali Turcję, Persję, Syrię i Palestynę. Przemieszkiwali po wiele lat na Wschodzie i wracali do domu.

Aż do końca XVI wieku Polska , obok Hiszpanii, była chyba najlepiej poinformowanym krajem w Europie we wszystkich sprawach dotyczących świata mużumańskiego. I tak np. żeby zacytować jeden przykład, na początku XVIII wieku Ojciec Tadeusz Juda Krusiński, jezuita na misji w Persji, napisał po persku historię wojen persko - afgańskich i sam ją przetłumaczył na turecki. Ukazała się ona nakładem pierwszej tureckiej, drukarni Muteferrika w roku 1730.

W miarę jak konflikty polityczne pomiędzy Turcją a Polską zanikały — rozwiewały się okolicznościowe zadrażnienia a pozostawała głęboka przyjaźń. Powstała tradycja podczas rozbiorów iż sułtan turecki stale "oczekiwał posła Rzeczypospolitej".

Pamiętniki Michała Sokolnickiego ambasadora R. P. w Ankarze podczas II-ej wojny światowej dowodzą iż te nastroje i wspomnienia w Turcji nie tylko nie zanikły w kolejnej próbie dziejowej ale pogłębiły się jeszcze bardziej.

"Dzienik Polski" Londyn.

Gierek w Gdańsku

Londyn (DP) — Powołując się na agencję PAP Reuter doniósł, że Edward Gierek odwiedził stocznię im. Lenina w Gdańsku, gdzie był witany przez tłumy robotników. Atmosfera serdeczna — pisał PAP — świadczy o zaufaniu do nowego kierownictwa PZPR.

Gierek powiedział, że partia i państwo dołożą starań, by rozwijać przemysł stoczniowy: mamy jeszcze wiele do zrobienia, ale będziemy nadal wam pomagali i wszystko będzie dobrze. . . .

Pożar w Dormitorium

Stanford, Calif. (UPI). — Podłożony przez nieznanych sprawców ogień, wywołał pożar w dormitorium uniw. Stanford w poniedziałek, wyrządzając szkoły obliczane na $50,000. Student Nate McBride, który pierwszy poczuł dym i zaalarmował swych kolegów szkolnych, stwierdził że "to już nie można nazwać wybrykiem wandalizmu — ale premedytowanym morderstwem". Inni studenci z oburzeniem potępili sprawcę czy sprawców pożaru, nazywając to głupim wyczynem, który przyczyni się do cofnięcia znikomego poparcia udzielanego dotychczas radykalnej grupie studentów.

Więzień Mistrzem Szachowym

Sydney. (DP) — W Brisbane (Australia) — więzień skazany na dożywocie za popełnione morderstwo, wygrał po raz drugi turniej szachistów w Queensland. Otrzymał od władz specjalne zezwolenie na uczestniczenie w konkursie.

Ceny Żywności w Polsce

Warszawa (DP) — Podajemy oficjalnie obowiązujące obecnie w Polsce ceny ważniejszych artykułów spożywczych po anulowaniu grudniowej ich podwyżki, która jak wiadomo wywołała spontaniczną falę protestów ludności w całym kraju i stała się jedną z głównych przyczyn krwawych wydarzeń w szeregu miast Wybrzeża. Oto ceny niektórych ważniejszych artykułów za 1 kilogram (ceny w nawiasach po podwyżce):

Schab wieprzowy 56 złotych (66 zł), boczek surowy 30 zł (34 zł), żeberka 28 zł (32 zł), mięso wieprzowe bez kości 58 zł (74 zł), słonina 36 zł (40 zł, smalec 28 zł (38 zł), kiełbasa krakowska sucha 90 zł (100 zł), kiełbasa żywiecka 60 zł (76 zł), kiełbasa zwyczajna 44 zł (52 zł), baleron gotowany 82 zł (100 zł), mąka pszenna "wrocławska" 6.70 zł (7.80 zł), kasza manna 6.50 zł (8 zł, bułki 2 zł (2.40 zł), dżem wiśniowy 8.80 zł (14 zł). Ceny powyższe podały dzienniki warszawskie przed wprowadzeniem ich w życie ' marca br. (23. 3).

Polska Metoda Oczyszczania Ścieków

Warszawa. — Zespół naukowców krakowskiej AG pod kierownictwem rektora tej uczelni prof. J. Anioły dokonał wynalazku, który może przyczynić się do radykalnego oczyszczania wód ściekowych z hut.

Nowa metoda, zastosowana próbnie w hucie im. Lenina, polega na wytwarzaniu pola elektromagnetycznego, które wytrąca ze ścieków odpady: tlenki metali, wapno, dolomit i chemikalia.

Autorzy patentu spodziewają się, że po udoskonaleniu tej metody będzie można wyeliminować 90 proc. zanieczyszczeń z zamkniętych obiegów wodnych w hutnictwie.

Newest Pantdress

PRINTED PATTERN

Pleats persuade the pantdress to go, go, go gracefully whether the action's on the tennis court, golf course, bike riding path or patio. Send!

Printed Pattern 4779: — **NEW** Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) pantdress 2⅞ yards 45-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

NEW FASHION-PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free patern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. $1.00

STEFAN KIEDRZYŃSKI

Trujący Kwiat

POWIEŚĆ

20—— (Ciąg dalszy)

Wprowadziwszy się do miłego, czystego, jak pudełko maleńkiego, pokoiczku, otoczony delikatną uprzejmością staruszki — odetchnął. Czuł się jak chory, który po kilkumiesięcznym leżeniu w szpitalnych barakach wraca do swego cichego mieszkania, jeżeli nie uleczony zupełnie, to przynajmniej na dobrej drodze do zdrowia. Niestety, Ryszard uleczonym być nie mógł, gdyż największym jego cierpieniem było wspomnienie, a nie zapomina się prędko swoich krzywd. — Zapomnieć też nie mógł. Nie znał sposobu na wyrwanie ze swej pamięci tej ustawicznej, żrącej świadomości czynu ojca, który go odepchnął i rzucił na duszę ziarno pogardy. Ziarno się przyjęło i rosło. Zakwitło kwiatem o dziwnym zapachu, odurzającym brzemienną wonią, rzucającą na jego twarz chmurę smutku bez granic.

Wkrótce po tej chwili złudzenia zaczęły się dla niego ciężkie dni żywota. W kilka dni po wprowadzeniu się do swego nowego mieszkania, zawiadomiono go, że ma położony areszt na pensję, za dług w kasie pożyczkowej. Rok temu poręczył za ojcem sto rubli. Ojciec od dłuższego czasu nie płacił, nie mając zresztą z czego.

Ryszard przyjął tę wiadomość z przerażeniem. Jego mała pensja, uszczuplona przez strącanie co miesiąc siedmiu rubli, malała do 43 rubli, z których dwanaście musiał płacić pani Buchwaldowej. Zostawało mu 31 rubli na życie, ubranie i resztę wydatków. Zaczął oszczędzać i ograniczać się do kresu, leżącego tuż przy nędzy. Obiady jadał w garkuchni, gdzie otrzymywał za tanie pieniądze jedzenie dosyć obfite, lecz nędzne. Do domu wracał piechotą, żałując pieniędzy na tramwaj, widząc jak bardzo są mu one potrzebne w końcu miesiąca, kiedy zazwyczaj nie miał ich już wcale i jadał tylko śniadania i kolacje, pitraszone na maszynce przy pomocy Adelci. Pod tym jedynym względem było mu w domu lepiej. Oddawszy 30 rubli, zostawało mu dwadzieścia na ubranie i konieczne wydwatki. Obecnie nie było nawet o tym mowy. Z trzydziestu rubli wydawał niemal wszystko na życie i papierosy. Żeby zapłacić praczce i za prasowanie kołnierzyków w pralni — nie jadał przez kilka dni obiadów. Nadspodziewany wydatek, kupno butów — sprowadzał ruinę. Było to życie nędzne nad wyraz.

Tymczasem upłynęły dwa miesiące. Złoty wrzesień lśnił słońcem. Szły chłodne podmuchy wieczorem, niosące przeczucia zimy. W tych ostrych powiewach Ryszard jeszcze bardziej odczuł nieszczęście swego szamotania.

W szybko zapadających już wieczorach wysiadywał często sam długie godziny w swoim maleńkim pokoiku, czytając książki, przy wtórze nosowego chrapania pani Buchwaldowej. Staruszka, zarówno jak jej wnuczka, chodziły spać bardzo wcześnie, zmożone zmierzchem i nudą. Ryszard pozostawał sam na sam ze swoimi myślami, zamierając z tęsknoty, idącej do niego coraz szerszą falą beznadziejnego smutku. Po jakimś czasie zapisał się do bezpłatnej czytelni i przynosił dwa razy na tydzień kilka brudnych, zatłuszczonych książek, które pochłaniał, paląc papierosa za papierosem.

Czyste dawniej firaneczki gospodyni pokryły się sadzą dymu, kwiaty straciły swoją barwę, zwiesiły poczerniałe liście. W całym pokoiku czuć było zapach tytuniu, któremu daleko było do doskonałości, wywołując przytem łatwo zrozumiałą rozpacz pani Buchwaldowej i żal Adelci.

Czasami jednak upływał tydzień, w którym nie przeczytał jednej kartki. Wówczas uciekał od poczciwych kobiet i szedł za wał kolejowy, gdzie rozpościerała się zielona płachta łąki. Kładł się na wznak i myślał. Płynęły chmury, szły godziny, on leżał nie poruszony, z oczyma utkwionemi w przestrzeń siną, w dal niebieskawą jak toń morza. Cicha rozpacz, kąsająca serce bezmiernym żalem, brzemienia tęsknotą, osiadła mu na piersiach, ciężka jak kamień. Czuł tragizm bezczynności, powolność konania swego w tym małym domku, obok starej kobiety i dziecka.

Zaczynał nienawidzić swego pokoju, śmiesznego ogródka, nędznej budy frontu i całej tej ulicy, zapchanej małemi, pospolitemi ludźmi. Pragnął czynu! — Chciał jechać gdzieś daleko, w świat niezmierzony, piękny, słoneczny i wspaniały.

Przyziemność jego życia, pospolitość warunków bytu, trywialnego do ohydy, nędznego do smrodliwości, w walce o grosze, wyrywane oszczędnością dławiącą do wstrętu — otaczała jego duszę obłokiem czadu, wywołującym omdlenia.

Ryszard cierpiał, rozumiejąc beznadziejność całego życia, pojmując jego rozwój bez żadnej przyszłości — odczuwając fatalny tragizm życia, pozbawionego celu.

Był sam! Na całym wielkim świecie nie było jednej istoty, którejby serce drgnęło na dźwięk . . . Jego samotność odrzuciła go jak dym. Drżał niemal, wracając do domu — wiedząc, że idzie do swego cichego mieszkania i zostanie tam już do świtu.

Była to czarna otchłań, nad której brzegiem stał, załamawszy ręce. Co będzie dalej? Nie widział przed sobą nic, prócz tego, co już było. Dzień jutrzejszy był, bo musiał być podobny do wczorajszego, jak dwie krople jesiennego deszczu, padającego jednostajnie.

Każde dzisiaj było jękiem tęsknoty, cichym płaczem serca w samotności, jeszcze jedną plamą żrącej rdzy, trującym oddechem czasu. Ryszard patrzał przed siebie oczyma zbłąkanego wędrowca, który przeczuwa ze drżeniem, że za tym lasem, roztaczającym się przed jego oczyma — będzie pole, za polem znów las i znów piaszczyste wydmy i znów puste łąki — tylko ani jednej ludzkiej duszy! Samotność, to cudowne źródło potęgi silnych, a jednocześnie bezdenna studnia jadowitego błota, dławiącego serce omdlewające w słabości, ściskała go za gardło, jak dłonią tamowała oddech!

Ryszard dusił się w tym cichym, jednostajnym życiu, systematycznym do obłąkania. Wracając z domu do biura, często stawał na moście, przyglądając się płynącym wodom Wisły.

Były to czasy jego największej słabości!

W tym okresie swej męki zauważył, że oczy Adelci patrzą na niego dziwnie. Dziewczyna na jego widok mieszała się, czerwieniała, pod pierwszym lepszym pozorem uciekała do kuchni. Innym znów razem siadywała w kącie i wpatrywała się w jego pobladłą, zmęczoną twarz, długo nie wyrzekłszy słowa. Zauważył również, że pani Buchwaldowa — jakgdyby ochłodła i stała się barziej konwencjonalną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika z Bridgeportu

Polonia z Bridgeportu Wybiera Się Do Humboldt Parku.—Gmina 80 ZNP z Orkiestrą w Pochodzie 1 Dywizji. Posiedzenia Tow.

W przyszłą niedzielę, 2-go maja odbędzie się wielka parada do Humboldt Parku. Polonia z Bridgeportu gromadnie wybiera się, aby wziąć udział w tej wielkiej uroczystości narodowej Konstytucji Majowej. Orkiestra Doboszy i Trębaczy Gminy 80-ej ZNP bierze czynny udział w pochodzie. Starsza Polonia jest proszona o przybycie do Parku na godz. 2-gą po południu i wysłuchanie programu; grupy ZNP, kluby, placówki i inne organizacje są proszone stanąć do pochodu ze sztandarami. Niech w tym roku demonstracja nasza będzie jak najliczniejsza, pokażmy światu, że my Polacy kochamy wolność i nie chcemy, aby obce państwo rządziło Polską. Domagajmy się wolności dla Polski i wycofanie obcych wojsk z naszego kraju, wszyscy idziemy na wielką polską uroczystość do Humboldt Parku.

Z Gminy 80-ej ZNP

W ten piątek, 30-go kwietnia Gmina 80-ta ZNP odbędzie ważne posiedzenie, na którym będą omawiane różne organizacyjne sprawy. Delegaci są proszeni o przybycie do sali im. Adama Mickiewicza o godz. 8-ej wieczorem. Są ważne sprawy, jak rozwój naszej organizacji, nadchodzący obchód majowy i wiele innych, które będą przedyskutowane dla dobra organizacji, do której należymy. Zarząd sam nic zrobić nie może bez poparcia delegacji na każdym posiedzeniu jest coś nowego. Im więcej nas będzie, tym lepiej możemy dać uznanie tym co szczerze pracują dla Gminy i Związku Narodowego Polskiego.

Władysław Tomaszewski, prezes.
Kazimierz Frenzel, sekr.

Ważne Dla Członków Tow. Kr. St. Leszczyńskiego

Zarząd Tow. Kr. St. Leszczyńskiego, Grupy 280 ZNP zawiadamia członków, że sekr. fin. będzie odbierał podatki już od godz. 12, aby dać możność wszystkim członkom udanie się na Obchód Majowy do Humboldt Parku. Posiedzenie i obchód odbędą się w przyszłą niedzielę, 2-go maja. Zarząd bardzo prosi o załatwienie swoich spraw w grupie, a potem udanie się na Obchód Konstytucji 3-go Maja. Niech Park okaże się za mały dla naszej patriotycznej Polonii.

Jan Panka, prezes.
Wł. Grenda, sekr. fin.

Ważne Zawiadomienie Dla Członków Oddziału Bridgeport

Zarząd Oddziału Bridgeport Nr. 11-ty Ligi Morskiej przy Okr. 7 zawiadamia wszystkich członków Oddziału, iż ze względu na Obchód Konstytucji Majowej, który się odbędzie w przyszłą niedzielę, 2-go maja, posiedzenia nie będzie. Następne posiedzenie odbędzie się w pierwszą niedzielę 6-go czerwca, o zwykłym czasie, w sali posiedzeń. Zarząd prosi, aby ci, co mają mundury lub czapki gromadnie przybyli na Obchód przed Dom ZNP, 1415 W. Division, o godz. 12-ej w południe; ci, którzy nie mają mundurów ani czapek niech udadzą się wprost do Parku Humboldta. Niech nas będzie jak najwięcej, pokażmy światu, że kochamy nasze pamiątki narodowe i żądamy sprawiedliwości dla Polski, wolnej od rozkazów innego państwa.

Ważne Dla Doboszy i Trębaczy Gminy 80-ej ZNP

Dobosze i trębacze Gminy 80-ej ZNP zbiorą się w przyszłą niedzielę, 2-go maja w sali im. Adama Mieckiewicza, 3312 So. Morgan ul. ubrani w mundury o godzinie 9:15 rano. Autobus zabierze całą drużynę i odjedzie dwadzieścia minut do 10-ej. Komitet prosi rodziców o dopilnowanie, aby dzieci wyszły z domu należycie ubrane w mundurki; ci, którzy nie mają munduru niech się zgłoszą wieczorem, w środę, 28-go kwietnia, do pani Jedręcik, 3312 So. Morgan ul., w niedzielę mundurki nie będą wydawane.

Dzień Młodzieżowy Okr. 12-go w Obozie 27-go Czerwca

Przypominamy rodzicom młodzieży skupionej w Drużynie Doboszy i Trębaczy Gm. 80-ej ZNP, iż tegoroczny Dzień Młodzieżowy Okr. 12-go i 13-go ZNP odbędzie się w Obozie w Yorkville, 27-go czerwca. Dobosze i trębacze są zaproszeni przez Okr. 12-ty, aby wzięli udział w paradzie do kapliczki obozowej, gdzie o godz. 12 odprawiona będzie msza św., potem obiad i pływanie w pięknym basenie obozowym. Rodzice mogą jechać do Obozu autem drogą 66 do 126, skręcić na prawo 126, do 47 i 47 w dół, minąć most i za mostem skręcić na lewo. Tą drogą dojedzie się wprost do Obozu. Niedziela, 27-go czerwca będzie niedzielą Polonii i Gm. 80-ej w Obozie Yorkville, Ill. Okręgów 12 i 13 ZNP.

Wzmocniona Ochrona w Biurze Opieki Społecznej

Pracownicy biura Opieki Społecznej pnr. 25 Damen ul. zażądali dodatkowej straży, po otrzymaniu pogróżek oraz szeregu wypadkach rabunku pracowników biura i otrzymujących zapomogi.

James Kelly, rzecznik unii, przydzielony jako pracownik społeczny do Wydz. Dept. Opieki Społecznej podał do wiadomości, że specjalna straż bezpieczeństwa rozpoczęła służbę w biurze przy S. Damen ubiegłego piątku. Straż została wezwana przez Dept. Opieki tego samego dnia, w piątek, gdy rozpoczęto wydawać czeki zamiast gotówki, w celu zapobieżenia rabunkom. 15 kwietnia 200 pracowników biura zagroziło wstrzymaniem wypłat jeeźli władze nie przydzielą specjalnej ochrony.

Kelly, rzecznik Unii Pracowników Społecznych, i inni pracownicy zenali, że zarówno urzędnicy zatrudnieni w biurze, jak odbiorcy zapomóg, byli niejednokrotnie atakowani i rabowani w biurze i w pobliżu biura.

• KUPUJCIE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

SALA DO WYNAJĘCIA
Na Bankiety,
Wesela lub Obchody
i inne okazje
Zgłaszać się:
DO DOMU POLSKIEGO
3310 So. Morgan ulica
ANNA ZALESIAK,
Zarządczyni
Tel. FR 6-4455
Obsługa grzeczna.
Ceny przystępne. Przyjmujemy zamówienia przyjęć po pogrzebie. Potrawy przyrządzane przez doświadczoną kucharkę.

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO
Szybkość! Punktualność! Wygoda!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do
NASZYCH CZTELNIKÓW
W myśl naszego hasła — czy chcecie
By Chłopiec Przynosił Wam
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
DO DOMU?
Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.
Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622
UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.
KUPON
Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą $1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.
Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....
Numer Telefonu .....
Miasto..... Zone..... Stan.....
Podpis zamawiającego.....

19-LETNI PREZYDENT — Po śmierci dyktatora Haiti, Francois Duvalier, prezydentem kraju został jego syn, który 3-go lipca ukończy 20-ty rok życia: Na zdjęciu: Jean-Claude Duvalier (po lewej) odbiera gratulacje od jednego ze swoich ministrów. W śroku stoi Claude Raymond, naczelny dowódca sił zbrojnych Haiti.

Związek Klubów Małopolskich

Obchód Konstytucji 3-go Maja

Związek Klubów Małopolskich bierze udział w Manifestacji Polonii, w Obchodzie Konstytucji 3-go Maja, w Pochodzie do Parku Humboldta pod pomnik polskiego i ameryk. Bohatera, gen. Tadeusza Kościuszki, która to uroczystość odbędzie się w tym roku w dniu 2 maja..

Zarząd ZKM na czele z prezesem Franciszkiem Barnaś oraz z komitetem Oświaty i Obchodów, którego przewodniczącym jest dyrektor Rudolf Drozd, zwracają się z serdecznym apelem do wszystkich Klubów zrzeszonych w Z. K. M. o liczny udział w Manifestacji.

Głównym mówcą Obchodu będzie Senator Edmund Muskie ze stanu Maine, nasz Rodak, który jest kandydatem na urząd prezydenta St. Zjednoczonych. Udzielmy mu poparcia, bierzmy wszyscy udział w Obchodzie Konstytucji 3 Maja, ażeby zamanifestować naszą siłę polonijną i zwartość organizacyjną.

Zbiórka ZKM ze sztandarami odbędzie się punktualnie o godzinie 12:00 w południe przy zbiegu Noble i Division.

Każdy Klub winien wysłać przedstawicieli, ażeby godnie reprezentowali ZKM. Nasze Małopolanki prosimy w miarę możności o wystąpienie w strojach krakowskich.

Posiedzenie Prezesów ZKM

Posiedzenie prezesów ZKM odbędzie się w piątek, 30 kwietnia b. r., godzina 8:00 wieczorem w Domu własnym, pnr. 1401 W. Superior ul.

Prezes ZKM Franciszek Barnaś prosi o przybycie na to posiedzenie wszystkich prezesów z poszczególnych Klubów ZKM, ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia, wymagających zgody, jedności i współpracy.

Nowe Kluby

Ostatnio zostały przyjęte do naszej Centrali ZKM dwa nowe Kluby, a mianowicie: Klub Idzików nr. 210 ZKM i Towarzystwo Ratunkowe Górka nr. 211 ZKM. Witamy serdecznie obydwa Kluby w naszym gronie i życzymy Im dużo osiągnięć w Ich organizacyjnej pracy.

Komitet Zbiórki Na Powodzian

Komitet Zbiórki na Powodzian w Polsce przy ZKM składa jeszcze raz najserdeczniejsze "Bóg zapłać" wszystkich zacnym ofiarodawcom, którzy odpowiedzieli na apel Komitetu, złożyli datki pieniężne, ofiarowali fanty na rozgrywkę, zakupili bilety i wzięli udział w Social Party. Wszystkim, którzy poświęcili czas i swoją pracą i datkiem pieniężnym przyczynili się do wspólnego szlachetnego czynu niesienia pomocy nieszczęśliwym ofiarom klęski powodzi w Polsce.

Profesorowi Stanley R. Pulaski składa Zarząd i Komitet Oświaty ZKM serdeczne podziękowanie za przybycie na posiedzenie Izby Delegatów i wygłoszenie pouczającego wykładu o "Testamencie", który wszystkich zainteresował.

Stasi Lorens, córce naszej Dyrektorki ZKM pięknie dziękujemy za artystycznie wykonany afisz reklamujący Program Radiowy ZKM, oraz naszych Sponsorów, którzy ogłaszają się na Godzinie Radiowej.

A. Gołąbek Jeszcze w Szpitalu

Andrzej Gołąbek, Dyr. ZKM przebywa jeszcze w szpitalu pnr. 1417 So. California, pokój 230. Zarząd, Dyrekcja i wszyscy Delegaci ZKM przesyłają mu szczere życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

* * *

Po ostatnim posiedzeniu Izby Delegatów, Dyrektor ZKM Mieczysław Binkowski przeprowadził atrakcyjnie losowanie, oraz wspólnie z prezesem Klubu Parafii Osielec Franciszkiem Kwiatkowskim poczęstowali zebranych tradycyjnym "Jajkiem" co wywiązało miłą rodzinną atmosferę skupiającą nas wszystkich.

Anna S. Nikiel, sekretarka.

Apel Niezależnego S.P.K.

Jak co roku organizacja nasza będzie brała udział w Pochodzie 3-Majowym w niedzielę, 2-go maja. Zbiórka o godz. 12-ej w lokalu własnym, pnr. 1122 N. Milwaukee Ave. Ubiór: ciemne ubrania i krawaty, czarne buciki, czarny beret z dystynkcjami stopnia i orzełkiem.

W dniu 16-go maja, o godz. 10:30 rano, w kościele św. Trójcy odbędzie się nabożeństwo żałobne w 27 Rocznicę Bitwy o Monte Cassino i w pierwszą rocznicę śmierci Generała Broni Władysława Andersa.

Nabożeństwo odprawi Kapelan NSPK ks. Kazimierz Czaplicki. Prosimy o liczne przybycie.

Aleksander Kajkowski, prezes; Wilhelm S. Zaleski, sekr. generalny.

Święcone w Gr. 1936 Tow. Ojczyźnie Służ

Tow. Ojczyźnie Służ, Grupa 1936 ZNP — przypomina o zebraniu miesięcznym, które odbędzie się jak zwykle w czwartą środę miesiąca, 28go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali posiedzeń Louis Hall, 1001 N. Wolcott, na rogu Augusta Blvd.

Po krótkim zebraniu odbędzie się tradycyjne Święcone, na które zaprasza się wszystkich członków z Rodzinami. — Czesław Mikołajczyk, prezes; Zofia Barczyk, sekr.

Kalendarzyk Posiedzeń

Niedziela, 2 Maja

Tow. Gwiazda Przyszłości Młodzieży Polskiej Grupa 1532 ZNP zawiadamia członków i członkinie, że uchwalono na posiedzeniu w kwietniu przenieść majowe posiedzenie Tow. z pierwszej niedzieli maja na drugą niedzielę, 9go maja, ponieważ w pierwszą niedzielę przypada Obchód Konstytucji 3 Majowej. Za tem wszyscy są proszeni przybyć na posiedzenie do "Ironside Post", 1245 N. Washtenaw ave., w niedzielę, 9-go maja, na godz. 3ej po poł. Za zarząd—St. Ścibło, prezes; J. Zelek, sekr. prot.

* * *

Zarząd Klubu Łęczan zawiadamia swych członków i członkinie że spowodu Obchodu 3 Majowego — posiedzenie nasze odbędzie się dopiero o godz. 4ej po poł. w małej sali Zw. K. Małop. pnr. 1401 W. Superior ul. Po zebraniu komitet przygotował przyjęcie dla Matek i Ojców. Proszeni są wszyscy o przybycie w tę niedzielę, 2-go maja. Za zarząd—Frank Barnaś, prezes; Ted. Golinia, sekr. port.

Z Gminy 139 ZNP

Posiedzenie miesięczne Gminy 139-ej ZNP, odbędzie się w czwartek, 29 kwietnia, w sali "Club Mono", pnr. 2959 W. 40-ta ulica, o godzinie 7:30 wieczorem, punktualnie.

Prosimy wszystkich delegatów i delegatki o przybycie, ponieważ mamy kilka ważnych spraw do załatwienia, więc obecność wszystkich jest wymagana.

Za Zarząd: — Henryk Spinder, prezes; Genowefa Wesołowska, sekretarka.

Ważne Zebranie Tow. Biała Róża

Bardzo ważne posiedzenie Tow. Biała Róża Grupa 2326 ZNP, odbędzie się w czwartek, dnia 6-go maja, w sali Marquette Field House, przy 67-ej i So. Kedzie Ave., początek o godz. 7-ej wieczorem. Obecność wszystkich członkiń jest wielce pożądana.

Tow. Biała Róża zostało okryte żałobą, dwukrotnie w tych dniach. Wolą Stwórcy Najwyższego powołani zostali z tego padołu płaczu do krainy wiekuistego szczęścia po zasłużoną nagrodę — ś.p. Maria Gadzinowska, której pogrzeb odbył się w czwartek, 15-go kwietnia i ś.p. Maria Pyra, b. długoletnia wiceprez. Grupy i bardzo czynna członkini w pierwszych początkach Grupy. Pogrzeb odbył się 17 kwietnia.

Maria L. Szeląg, prezeska.

Kierowca Zmarł Na Atak Serca

Chester Borowy, lat 52, zam. pnr. 390 Pine Ln., Wood Dale, dostał ataku serca i zmarł w drodze do pracy, gdy jechał Kennedy Expressway w pobliżu Mannheim. Samochód, keirowany przez Borowego, który jechał sam, skręcił z szosy i uderzył w słup.

Zebranie Wydz. Kobiet Okręgu 12

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12-go ZNP odbędzie się w środę, 28 kwietnia, w sali Weteranów, pnr. 4800 S. Wood ulica. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Prosimy Panie Wydziałowe o punktualne przybycie, ponieważ sprawa Sejmiku będzie obszernie omawiana.

Komisarka Helena Orawiec, prezeska.

Adela E. Kozłowska, sekr.

Z Gminy 143 ZNP

Miesięczne posiedzenie Gm. 143 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 3-go maja, w sali Im. Słowackiego, 1700 W. 48 ul., początek o godz. 7:30 wiecz. Z powodu wielu ważnych spraw, które są do załatwienia, uprasza się pp. Delegatów i panie Delegatki o liczne i punktualne przybycie.

Uprasza się wszystkich Związkowców o jak najliczniejszy udział w Obchodzie Konstytucji 3-go Maja, t. j. w niedzielę, 2go maja, w parku Humboldta.

Prosimy o zarezerwowanie daty 31go października na Zabawę Towarzyską Gminy 143 ZNP. Bliższe szczegóły podane będą w odpowiednim czasie.

Zakończenie roku szkolnego szkółki języka polskiego Gminy 143 ZNP odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja, w sali Cornell Sq. Parku przy 50 i S. Wood ul., o godz. 10ej rano. Na program szkółki zaprasza przewodniczący mec. S. E. Basiński.— E. A. Bodnicki, prezes; Maria L. Szeląg, korespodentka Gminy.

Zebranie Koła Pań Stow Adw. Polskich

Koło Pań przy Stow. Adwokatów Polskich, urządza swe doroczne wiosenne przyjęcie we środę, 28 kwietnia, w Belmont Harbor Yacht Club, początek o godz. 11:30 rano. Po krótkim posiedzeniu, odbędzie się specjalny program muzyczny w połączeniu z rewią mód i futer.

Przewodniczącą przyjęcia jest p. W. Białka, a do komitetu wchodzą panie: Henrykowa Wójcik, Ryszardowa Bogusz, Edmundowa Godula, Aleksandrowa Kull, Adamowa Stach i Wal. Liss. Prezeską Koła Pań jest p. Marianowa Baruch.

Walne Zebranie Korporacji Domu Młodzieży Okręgu 13 ZNP

Odbędzie Się 29-go Kwietnia. — Prezes Mazewski Oraz Zarząd Centralny ZNP — Zostali Zaproszeni

Walne zebranie Domu Związkowego dla Młodzieży przy Okręgu 13-ym ZNP, odbędzie się w czwartek, 29-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali p. Edwarda Moskal, 5639 Milwaukee Ave.

Gminy przynależne do Okręgu 13-go proszone są o nadesłanie mandatów swoich delegatów. Każda Gmina ma prawo do wyboru jednego delegata na 300 członków i większy ułamek.

Liczba delegacji z poszczególnych Gmin i Grup jest ograniczona do 15 delegatów, a Okręgi i Wydziały Kobiet do 5-ciu delegatów.

Gminy i Grupy, które chcą zakupić udziały Domu Związkowego dla Młodzieży przy Okręgu 13-ym mogą tę sprawę załatwić na Walnym Zebraniu, przed posiedzeniem.

Ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane na tym posiedzeniu, jak sprawozdania urzędników z całorocznej działalności, wybór 5 trustysów jako członków do dyrekcji i bieżące sprawy wymagające obecnie załatwienia, dlatego uprasza się o wybór pełnej delegatury i o obecność na tym zebraniu.

Prezes Mazewski Zaproszony

Serdecznie zapraszamy Prezesa Mazewskiego wraz z całym Zarządem Centralnym, jak również Komisarkę i Komisarza Okręgu 12-go i 13-go ZNP, również Prezesa Obozu Piotra Kaczmarka, do wzięcia udziału w obradach.

Mandaty prosimy wysyłać na adres prezesa Edwarda J. Moskala, 1520 W. Division, Chicago, Ill. 60622, tak aby prezes mógł się zorientować jak ma podzielić prace komitetów.

Edward J. Moskal, prezes; Józefa Rzewska, sekr.

Reprezentant Kongresu P. A. Na Zjeździe Córek Ameryk. Rewolucji

Washington (KPA) — Na wspaniałym zjeździe Córek Amerykańskiej Rewolucji, odbytym w gmachu Konstytucji w Waszyngtonie, prezeska tej organizacji pani Ervin Fees Seimes przedstawiła między wybitnymi gośćmi reprezentanta KPA, oddziału w Waszyngtonie.

Pułk. Kazimierz I. Lenard (em, pułk. armii amer.) z żoną wzięli udział w uroczystości otwarcia 18-go ogólnokrajowego kongresu D.A.R. Kongres Polonii Amerykańskiej był jedyna organizacja nie powiązaną ściśle z D.A.R. wymienioną przez prezydium zebrania.

Wieczór rozpoczęła defilada setek wspaniale ubranych delegatek. Podczas rozwijania zawieszonej u sufitu ogromnej flagi amerykańskiej grała orkiestra Marynarki Stanów Zjednoczonych.

Po raz pierwszy od 17 lat prezydent Stanów Zjednoczonych był obecny na konwencji. Wygłaszając przemówienie perzydent nawoływał do "nowej rewolucji". Jednym z zadań tej rewolucji miałaby być gruntowna reorganizacja departamentów rządowych. Prezydent wzywał do "pokojowej rewolucji, któraby przywróciła władzę narodowi amerykańskiemu". Specjalnie eicpły oddźwięk wywołała wśród słuchaczek ta część przemówienia prezydenta w którym powiedział: "mówi się, że nasze czasy nie są czasami bohaterów, a jednak każdy, kto miał możność rozmawiać z żonami naszych jeńców wojennych wie, że to nieprawda".

Wśród innych mówców był mayor miasta Walter Washington i Walter R. Martin, przewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Synów Amerykańskiej Rewolucji.

Doroczny krajowy zjazd D.A.R. uważany jest za jedno z ważniejszych wydarzeń na terenie Waszyngtonu. Bliskie stosunki między przywódczyniami tej organizacji i płk. Lenardem zostały nawiązane przy okazji dni Pułaskiego i Kościuszki, w których przedstawicielki D.A.R. brały udział. Córki Amerykańskiej Rewolucji uważają obu naszych rodaków za wielkich bohaterów Wojny Rewolucyjnej.

Polski Dziennikarz Polemizuje z Zastępcą Wodza NATO

Londyn (DP)—W miesięczniku "Politica Estera," wychodzącym w Rzymie, toczy się od paru miesięcy polemika pomiędzy gen. Nino Pasti a red. E. Hinterhoffem na temat strategii nuklearnej NATO, która wywołała w swoim czasie poważne zaniepokojenie polskiej opinii publicznej.

Polemika została zapoczątkowana artykułem mjra Hinterhoffa pt. "Strategia nucleare atlantica e aggressione russa in Europa." Autor, powołując się na poglądy wyrażone przez gen. Nino Pasti, b. zastępcę naczelnego wodza NATO, skrytykował planowane użycie taktycznych broni atomowych przeciwko krajom Europy Wschodniej.

Na artykuł ten odpowiedział w następnym numerze miesięcznika gen. Pasti, dłuższym listem uzasadniając swoje stanowisko.

W numerze grudniowym tegoż miesięcznika ukazał się list dra Hinterhoffa w którym przytacza on wyjątki z pisma SPK w Londynie do prez. Nixona oraz do ówczesnego premiera Harolda Wilsona, podpisanego przez gen. K. Ziemskiego oraz sekretarza SPK mjra Z. Szadkowskiego. W ślad za tym listem, redakcja ogłosiła dłuższy artykuł gen. Pasti wyrażając pogląd, że "satelici sowieccy" wykazali wiele niezależności, jak np. Rumunia, co uzasadnia jego tezę, że obawa przed zbombardowaniem nuklearnym, będzie mogła pobudzić satelitów do przeciwstawienia się agresywnym zamiarom Sowietów.

Mjr dr Hinterhoff będzie kontynuował polemikę.

Z Gminy 91 ZNP

Gmina 91 ZNP odbędzie bardzo ważne posiedzenie w środę, 28 kwietnia, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Ważne sprawy są do załatwienia, dlatego prosimy wszystkich delegatów i delegatki o przybycie.

Władysław Sokalski, prezes.
Zofia Buczkowska, sekr.

NORTHWESTTOWN BUSINESS DIRECTORY
Popierajcie Firmy Które Się Ogłaszają w Dzienniku Związkowym

LIQUOR STORE
Największy wybór importowanych wódek z Polski; likierów Baczewskiego i Mikolasza
posiada w Chicago tylko popularny skład
LENARD'S Liquor House
1172 Milwaukee Avenue
Telefon: AR 6-4246
Chicago, Illinois 60622

REAL ESTATE
J. B. PALLASCH I SYNOWIE
Załatwia wszelkie sprawy realnościowe jak: kupno, sprzedaż, zamiana budynków, hipoteki, ubezpieczenia ogniowe, od wypadków
Telefon ARmitage 6-1517
2871 MILWAUKEE
Pon., wtor., czwart. 9—8 po poł 7—9 wiecz. Piąt. i Sob. 9—5 po poł
środa 9—12 w południe.

MIRROS
STAROKRAJSKA, prawdziwa maść ŻYWOKOSTOWA Nr. 2. $2.00, silnie rozgrzewająca, doskonała na przeziębienia, na bóle muskularne, reumatyczne i artretyczne. Nr. 1, $2.00, doskonała na zwichnięcia, złamania, stłuszczenia, opuchliznę, podrażnienia skórne i złą cerę. Do nabycia w polskich aptekach. Wysyłamy przez pocztę, opłacone czekiem lub money order. Dodajcie 25 centów za jeden słoik, po 10 centów za każdy następny. NA COD i do Kanady zamówień nie przyjmujemy.
MIRROS MEDICINE CO.
2048 W. Division St.
Chicago, Ill. 60622

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$25.00		
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Kwartał (3 mos.)	8.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Miesięcz. (1 mo.)	4.00	Kwartał (3 mos.)	3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.)	$18.00	Rocznie (1 yr.)	$17.00
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.00
Kwartał (3 mos.)	6.50	Kwartał (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	3.00	Miesięcz. (1 mo.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	20.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	12.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) ... 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Demonstracje Antywojenne

Nową falę demonstracji antywojennych należy uważać za próbę wymuszenia kapitulacji Stanów Zjednoczonych i skompromitowania prez. Nixona przed wyborami w 1972 roku. Są to cele nikczemne, bo ich promotorzy nie liczą się ze skutkami kapitulacji. Nie należy dziwić się tym, którzy wysługują się imperializmowi komunistycznemu, ale musimy dziwić się i wyciągnąć odpowiednie wnioski w stosunku do zacietrzewionych partyjników, stawiających osobiste cele polityczne ponad dobro państwa.

Wolno nie zgadzać się z polityką prez. Nixona i wyrażać wobec niej opozycję, ale nie wolno robić z Prezydenta wcielenia Szatana, ponieważ nim nie jest. Jeżeli chodzi o wojnę w Wietnamie ma on po swojej stronie fakty. Nie on rozpoczął tę nieszczęśliwą wojnę od samego początku prowadzoną po kunktatorsku, lecz prez. Kennedy, który wysłał tam przeszło 18,000 amerykańskich wojsk. Prez. Nixon, za zgodą Senatu, zgromadził w Wietnamie potężne siły. Gdy Nixon obejmował władzę w Wietnamie było przeszło — 0 amerykańskich wojsk.

Żadnymiej maszyny wojennej jaką Stany Zjednoczone zbudowały w Wietnamie nie można zlikwidować w ciągu jednego dnia jak to czyniąca. Nie można również pomijać milczeniem politycznych i przekreślać śmierć młodych Amerykanów. Uznając nawet że zaangażowanie się w Wietnamie za błąd, nie można winił go Nixon, który wybrał jedyną sensowną drogę wycofania się z Wietnamu bez utraty twarzy.

Wietnamizacja nie jest propagandowym oszustwem lecz realną próbą ratowania Południowego Wietnamu przed komunizmem i utraty twarzy Ameryki. Należy więc życzyć jej powodzenia. Dziś w Wietnamie znajduje się 301,000 amerykańskich wojsk, prawie o połowę mniej niż wówczas gdy Nixon obejmował władzę. Jest to niewątpliwie duży postęp na drodze do "oderwania się" Stanów Zjednoczonych od Wietnamu. Prezydent przyrzekł dalsze wycofywanie wojsk i nie ma powodów nie wierzyć, że dotrzyma słowa.

Obecne demonstracje antywojenne i występy niektórych członków Kongresu nie służą ani pokojowi ani Ameryce lecz komunistom w Hanoi. Mimo ciężkiej sytuacji wojsk Północnego Wietnamu, zmuszonych do walki na rozległych terenach Południowego Wietnamu, Laosu i Kambodży i pozbawionych przez Nixona "sanktuariów", komuniści musieliby być ostatnimi durniami, ażeby wobec sytuacji wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych, podejmować rokowania pokojowe. Demonstracje antywojenne nie przyczyniają się do pokoju lecz zwiększenia oporu komunistów i przedłużenia walk.

Walka z Dolarem

Prasa w Polsce nie od wczoraj stara się podkopać popularność, jaką cieszą się Stany Zjednoczone w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego. W tej popularności poczesne miejsce zajmuje amerykański dolar, waluta stale poszukiwana zarówno przez rząd PRL, jak i na czarnym rynku pieniężnym. Dolar w Polsce jest synonimem pewności i bezpieczeństwa, jest kontrastem do złotego polskiego, nie notowanego na żadnej giełdzie świata i będącego jedynie pomocniczym pieniądzem przy sowieckim rublu.

Trudno się więc dziwić, że w ostatnich tygodniach prasa w Polsce podjęła niewątpliwie inspirowaną z góry kampanię przeciw dolarowi. Oto czego dowiaduje się czytelnik w Polsce z takiego typowego artykułu:

Do niedawna panował wszędzie głód dolarowy. Dziś giełdziarze i bankierzy Europy patrzą tylko, jakby się pozbyć "zielonych papierków" i uchronić się przed stratami.

Skąd ta obawa? Oto w roku 1970 Stany Zjednoczone wydatkowały poza swymi granicami o 9 miliardów 870 milionów dolarów więcej niż zarobiły. I taką sumę dolarów musiały wchłonąć kraje kapitalistyczne. Drugą przyczyną obaw jest stała utrata siły nabywczej dolara w związku z inflacją w U.S. Wreszcie recesja w Stanach Zjednoczonych uwolniła wiele kapitałów, które przenoszą się do Europy.

W wyniku działania wszystkich tych czynników — czytamy w takim typowym artykule — poajwił się głównie w zachodniej Europie tak silny strumień dolarów, że ich kurs zaczął się chwiać, gdyż brakło nabywców. Musiały wkroczyć banki centralne i np. zachodnio-niemiecki Bundesbank kupił w jednym dniu 250 milionów dolarów. Jeśli ten "wyciek" będzie trwał do końca roku, przekroczy on 14 miliardów dolarów i wówczas, zdaniem ekspertów musi dojść do jakiegoś przesilenia.

Tendencja tego rodzaju artykułu jest wyraźna. Ale, o ile nam wiadomo, po jego ogłoszeniu złoty polski nie poszedł w Warszawie ani jeden grosz w górę, a dolar nie spadł ani o jednego centa. Co więcej, agenci rządu PRL w dalszym ciągu gorliwie skupowali na ulicach i w bramach ów "zielone papierki".

INNI PISZĄ:

Formoza Dla Formozanów

GWIAZDA POLARNA. — Coraz bardziej oziębiające się stosunki między Washingtonem a Taiwanem, stolicą Formozy, nie są nowością. Biały Dom systematycznie usuwa przeszkody stojące na drodze do porozumienia z Pekinem. Jeżeli komuniści chińscy wejdą do Organizacji Narodów Zjednoczonych, to rola nacjonalistów chińskich spod znaku Czang Kia-szeka zmaleje niepomiernie w tej organizacji, o ile nawet nie będą musieli ją opuścić. Stąd zdenerwowanie Chińczyków na Formozie jest w pełni zrozumiałe.

Lecz na tym nie koniec. Czang Kai-szek ma nowe zmartwienie. Formozanie chcą go usunąć z wyspy wraz z jego rządem i chińskimi uchodźcami. Uważają, że Formoza jest dla nich.

Hasło "Formoza dla Formozanów" rzucił 35-letni Chen Lung-chu, który uważa siebie za ministra spraw zagranicznych "Zjednoczonych w Świecie Formozanów dla Niepodległości". Mieszka on w New Yorku, a jego "światowy" związek ogranicza się raczej do 8,000 Formozanów żyjących w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem Chena emigranci formozańscy w USA dają mocne finansowe poparcie ruchowi, któremu on przewodzi.

Dążący do niepodległości Formozanie dali o sobie specjalnie znać podczas ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Wręczali delegatom ulotki apelując o poparcie ich sprawy. Jeżeli idzie o Pekin, to chociaż nie mają zaufanie do komunizmu, uważają, że rząd Mao Tse-tunga powinien być reprezentowany w ONZ, a nie Czang Kai-szeka, gdyż ten drugi wykonuje władzę nad grupką zaledwie Chińczyków.

Formoza ma 14 milionów mieszkańców. Z tej liczby przypada 12 milionów na tubylców, czyli Formozanów, a reszta to uciekinierzy chińscy, którzy wraz z Czank Kai-szekiem przybyli tu z Chin po 1950 roku. Ta niewielka grupka zbiegów rządzi wyspą w sposób dyktatorski. Zdaniem Formozanów powinno się ją usunąć i wyspę ogłosić niepodległą. Tubylcza ludność nie chce, aby do ich spraw mieszali się zarówno nacjonaliści jak i komuniści chińscy. Uważa, że potrafi sama się rządzić.

Zbyt Optymistyczne Obietnice

THE WALL STREET JOURNAL — Po całych tygodniach bezużytecznych rozmów z różnymi funkcjonariuszami biur pocztowych znana nam pani z Filadelfii otrzymała od jednego z listonoszy poradę: "Niech Pani zapali świeczkę i modli się".

Jak dotąd, modły jej okazały się równie bezskuteczne, jak jej walka z biurokracją, w której nie ma widocznie nikogo, gotowego przyjąć na siebie odpowiedzialność za decyzje.

Mając na myśli jej doświadczenie, z poważnym sceptycyzmem odnosimy się do niedawnej zapowiedzi poczmistrza generalnego, że poczta zapewnić zamierza dostawę listów lotniczych na następny dzień po ich wysłaniu w promieniu 600 mil. Wątpliwości te zdaje się również żywić sam poczmistrz Winton M. Blount, ponieważ przyznaje, że sprostanie tym nowym wymogom "nie będzie łatwe i możliwe jest, że zbytnio się wychylamy, składając to zapewnienie".

Sama próba usprawnienia obsługi jest jednak godna pochwały. Ale na razie p. Blount powinien może uczynić to, co doradził listonosz wspomnianej pani z Filadelfii to jest zapalić świeczkę i modlić się.

Pod Redakcją:
Wiesława Bielińskiego

NASZ KALEJDOSKOP

Heroina Zabija (1) — Zapach Śmierci Jest Kuszący — 2/3 Przestępców to Narkomanii — W Nowym Jorku Jest 100,000 Narkomanów. — "Oni Okradną Całe Miasto", Woła Inspektor Policji.

Artykuły w prasie, naloty policji, sprawozdania kongresmanów z Wietnamu — mówią o szerzącej się w amerykańskim społeczeństwie pladze narkomanii, która obejmuje zwłaszcza młodzież. Sprawiło to, że znany komentator Stewert Alsap, zajmujący się głównie sprawami politycznymi, poruszył tym razem sprawę narkomanii na łamach tygodnika "Newsweek". Prasa w Polsce, zawsze chętna do zamieszczania wiadomości, które mogą naród zniechęcać do U.S, naturalnie przetłumaczyła artykuł Alsopa. Tym niemniej jednak my tutaj winniśmy się orientować jak wielkim niebezpieczeństwem dla Ameryki jest szerząca się plaga narkomanii. Z tych względów zamieszczam poniżej wyjątki z tłumaczenia ciekawego artykułu Alsopa.

* * *

Przed kilkoma laty dom pod numerem 9 przy 12 Ulicy w zachodniej części Nowego Jorku był zapewne zamieszkiwany przez godną szacunku rodzinę. Nawet teraz nie zdradza na zewnątrz niczego podejrzanego i właściwie nie różni się niczym od wielu innych nowojorskich domów. Wystarczy jednak przekroczyć jego próg, aby przekonać się, że jest to jedno z licznych piekielnych miejsc Nowego Jorku. Mieści się tutaj melina handlarzy heroiną. Raport zastępcy inspektora, szefa policji 24 obwodu, Richarda Di Roma jest bardzo wymowny. Okazuje się, że w tym właśnie na pozór przyzwoitym budynku w ciągu ostatnich 9 miesięcy zaaresztowano 366 narkomanów. Akcja policyjna nie wstrzymała jednak w najmniejszym stopniu uprawianej tam działalności i dom nadal pozostał targowiskiem heroiny.

W Spelunce Narkomanów

Wraz z inspektorem i urbanistą Peterem Youngiem wsiadam do policyjnego wozu i udaję się na miejsce. Po drodze mjamy pędzącą wielką limuzynę prowadzoną przez czarnego olbrzyma. Nie ulega wątpliwości, że kierowca zauważył nas wcześniej i próbował umknąć. Przed drzwiami prowadzącymi do meliny inny czarny czyści chodnik ze sterty wymiotów. Di Roma rozpina marynarkę, odbezpiecza rewolwer i energicznie wchodzi do środka.

Po lewej stronie od wejścia, na ciężkich zwojach stalowego drutu siedzi wychudzony Murzyn. Na jego prawej ręce wyrosły paznokcie niezwykłej długości. Di Roma pokazuje legitymację i każe mu sprowadzić szefa. Zatrzymujemy się na chwilę przy drzwiach. Jakaś młoda, ładna, czarna dziewczyna o nogach chudych jak zapałki przechodzi przez korytarz taksując nas spojrzeniem. Słychać ujadającego bez przerwy psa, jakiś dziewczęcy pisk i męski charczący śmiech.

Nagle wszystkie głosy — widocznie na wieść o naszym przybyciu — milkną i dom ogarnia pełna wyczekiwania cisza. Po chwili zjawia się szef, biały człowiek, o nienaganych manierach. Wita się z nami i prowadzi na górę. Nagle wielki, wychudzony i obdarty Murzyn wali się ze schodów z wysokości drugiego piętra i pada mamrocząc tuż pod naszymi nogami.

Otwieramy drzwi prowadzące z hallu i przypartujemy się wnętrzu. Małe, brudne sypialne i ustępy zarzucone są odpadkami papierosów. Niebieskawoszara farbą odpryskuje ze ścian rozświetlonych przyćmionym światłem. Wszystko to stwarza odpychający nastrój. Na drzwiach jednego pokoju widnieje napis: "Jeśli potrzebny ci narkotyk, możesz tu wejść bez pukania. Współdziałaj z nami. Dziękujemy".

W pewnej chwili rozlega się głośny łomot. Na nasze pytające spojrzenie szef odpowiada, że pewnie "ktoś" ukrył "coś" w sypialni i teraz ten "ktoś" chąc odnaleźć schowany przedmiot demoluje pomieszczenie. Po czym z miną świadczącą o jego bezradności dodaje: "on jest taki silny, że nie zdołam go powstrzymać".

To "coś" było oczywiście paczką, której zawartość stanowiła heroina. Sparszywiały pies warcząc wysuwa się z sypialni. Czarny człowiek wciąga go przy pomocy smyczy z powrotem. W głębi budynku nie opodal zapasowych schodów zauważamy ogromną kupę starych, cuchnących materacy, porozbijanych butelek i skrzynek. "Cóż mam robić — usprawiedliwia się żałośnie szef — (Oni) po prostu wszystko wyrzucają przez okna".

Heroina Wciąga w Pułapkę

Poza budynkiem roztacza się Nowy Jork, pozornie spokojnie oddychające miasto, zdające się o niczym nie wiedzieć. Lecz ten dom przesiąknięty jest wszechobecnym smrodem wymiotów i lepkim zapachem śmierci. Ludziom, którzy weń weszli, zagraża nieunikniona zguba. Heroina jest bezlitosna — zabija wszystkich nie czyniąc wyjątków.

Dom pod numerem 9 nie jest pedynym siedliskiem zagłady. Meliny rozsiewające śmierć opanowały cały Nowy Jork, i co gorsze, z raportów policyjnych wynika, że liość ich wzrasta z każdym dniem. Plaga narkomanii zagraża już całej Ameryce.

Zastanawiając się nad tą straszną, niszczącą ludzkość epidemią, nie można pominąć konsekwencji z niej wynikających. Wróćmy jeszcze raz do wypowiedzi inspektora Di Roma. Oto jak charakteryzuje on swój 24 obwód: Rejon ten znajdujący się pomiędzy północną częścią Centralnego Parku i rzeką Hudson liczy około 160 tysięcy mieszkańców, w tym 40 proc. czarnych. Istnieje tu wielka rozpiętość w poziomie zamożności. Dzielnicę zamieszkuje biedota utrzymująca się z datków dobroczynnych, lecz także ludzie średniozamożni i bogacze zajmujący luksusowe apartamenty.

Nad wszystkimi tymi ludźmi zawisła groźna chmura. Wzrasta ilość narkomanów i równocześnie coraz częściej zdarzają się napady, grabieże i rabunki.

Co jest przyczyną tego stanu? Inspektor próbuje znaleźć odpowiedź na to pytanie.

—Jeśli ktoś weźmie po raz pierwszy dawkę heroiny przyzwyczają do niej organizm. Początkujący narkoman już po kilku tygodniach wydaje na heroinę 3 dolary dziennie. Po pewnym czasie, aby wywołać odpowiednie stany w już nieco przyzwyczajonym do heroiny organizmie, musi zwiększyć dawkę narkotyków. Wraz z dawkami rosną wydatki, do 5 dolarów dziennie. Ale już po roku używania heroiny narkoman musi użyć co najmniej cztery podwójne dawki w cenie 10 dolarów za każdą. Dla większości narkomanów jedynym sposobem zaopatrywania się w dzienną porcję heroiny za 40 dolarów jest kradzież.

Miasto Oblężone Przez Narkomanów

Zażywanie heroiny staje się groźną epidemią. Liczba pochłoniętych tym nałogiem rośnie z każdą chwilą. Raporty ostatniego roku są przerażające. Tylko w 24 obwodzie Nowego Jorku aresztowania wzrosły o 600 proc. **⅔ przestępców rekrutuje się spośród narkomanów.**

Główny detektyw okręgu Ken Saner załamuje ręce: "Nie potrafimy opanować tego beznadziejnego stanu. Oni okradną całe miasto". Narkomani porywają wozy, ograbiają samotne kobiety, atakują ludzi w windach, włamują się do mieszkań, kradną torebki i portfele.

Inspektor Di Roma rozpowszechnił ulotkę ostrzegawczą tej treści: "Jeśli chcesz zapewnić swe bezpieczeństwo, zachowuj się odpowiednio. Chodź z podniesioną głową i miej na wszystko szeroko otwarte oczy. Jeśli będziesz wyglądał jak bezbronna ofiara, możesz się nią stać. Chodź tylko dobrze oświetlonymi ulicami. Nie wpadaj w panikę. Zainstaluj system alarmowy w swoim domu".

Nowy Jork, jak widać, stał się miastem oblężonym przez narkomanów. Ich liczba sięga obecnie 100 tysięcy. Ludzie ci potrzebują na zakup codziennej dawki śmierci 40 dolarów, a więc oznacza to, że muszą w ciągu roku ukraść od pozostałych mieszkańców miasta 1.5 miliarda dolarów. Nie jest to jednak jedyna cena. Najwyższą stawką jest życie ludzkie.

(Dalszy ciąg jutro "Szlaki heroiny".)

Gierek o Zjeździe Moskiewskim Komunistów

W spwrawozdaniu z kongresu partii sowieckiej, Gierek przemawiając na 9 plenum KC partii w Warszawie "wyciągnął dwa wnioski" dla działalności PZPR. Po pierwsze — mówił — zjazd sowiecki postawił zasadę polepszenia bytu ludności, a zatem "polityka konsumpcyjna" jest uzasadniona. Po drugie — zjazd sowiecki wysunął zasadę uaktywnienia robotników, chłopów i inteligencji, więc polityka dialogu i konsultacji ze społeczeństwem ma pełne poparcie "towarzyszy radzieckich".

Zapewniwszy w ten sposób partię i ostrzegając między wierszami swych przeciwników wewnętrznych, że pogrudniowa polityka PZPR opiera się na wytycznych partii sowieckiej Gierek wyciągając wnioskiz kongresu moskiewskiego położył nacisk na dalsze wzmocnienie potencjału obronnego oraz na zasadnicze zmiany w systemie zarządzania gospodarką.

W tej dziedzinie przebogate materiały moskiewskie muszą być — ostrzegł I sekretarz — szczegółowo studiowane przez cały aktyw partyjny. Podkreślając równie mocno poparcie Moskwy dla nowego kierownictwa w Warszawie, Jaroszewicz, na 9 plenum KC położył nacisk na "niezwykłą serdeczność", jaką była otoczona w Moskwie polska delegacja oraz na pełne zrozumienie przez "towarzyszy radzieckich" sytuacji w Polsce i ich sympatię i poparcie.

Na Przyszłość

Plenum zdecydowało zwołać "przyspieszony" zjazd partii na przełomie roku 1971-72 i wyłoniło 94-osobową komisję zjazdową. Poza tym mianowano dodatkowego sekretarza KC partii. Jest nim niejaki Stanisław Kania, dotychczasowy szef wydziału administracyjnego KC. Kania jest uważany powszechnie za "człowieka Gierka". Poza tym fakt, że referat sprawozdawczy z działalności politbiura złożył na plenum sekretarz KC, Babiuch, jako jedyny "zasadniczy mówca" oprócz Gierka i Jaroszewicza, potwierdza kursujące od dawna pogłoski, że poza Tejchmą Babiuch wypływa na kluczowego człowieka w nowym kierownictwie partii.

W Warszawie zwraca się uwagę na jeszcze jeden ustęp w przemówieniu Gierka, a mianowicie ten w którym zapewnił, że znaczne podniesienie poziomu produkcji przemysłu lekkiego i konsumpcyjnego, do czego zmierza partia, stało się możliwe dzięki "zacieśnieniu więzów gospodarczych między Polską a ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi".

Jest to ponowna sugestia, że "bratnia pomoc" Sowietów, NRD oraz Czechosłowacji umożliwiła opanowanie sytuacji gospodarczej w kraju, w obliczu ostrych żądań robotniczych. Gierek m.in. zapowiedział poważny wzrost eksportu polskich artykułów konsumpcyjnych na rynek sowiecki oraz dalszą, szerszą współpracę między przemysłem polskim i sowieckim.

Inwestycje Sowieckie

Gierek ujawnił również, że Moskwa zgodziła się na "pewne" przedsięwzięcia iwestycyjne" w Polsce, na warunkach kredytowych. Przedsięwzięcia te mają zwiększyć możliwości eksportu polskiego. Gierek związał się jednocześnie osobiście i niedwuznacznie z tzw. doktryną Breżniewa składając hołd zasadom "robotniczego internacjonalizmu" w zrozumieniu sowieckim. Tym "internacjonalizmem" Moskwa uzasadnia oficjalnie swą interwencję zbrojną w Czechosłowacji w 1968 r. Zapowiedział, że partia warszawska pogłębi i rozszerzy swą "solidarność i współpracę", przede wszystkim z partią radziecką, która odgrywa kluczową rolę w ruchu komunistycznym".

Gierek zarysował wyraźnie twardszą linię polityki polsko-niemieckiej. Polska — powiedział — przyczyniła się do odprężenia w Europie zapoczątkowując proces normalizacji stosunków z NRF. Ale — stwierdził—dalszy proces normalizacji zależy w tej chwili wyłącznie od Bonn, przede wszystkim od ratyfikacji traktatów z ZSRR i Polską.

Gierek postawił kilka dalszych warunków tej normalizacji. NRF musi — powiedział — uznać traktat monachijski z roku 1938 za niebyły (w tej chwili rozmowy między Pragą a Bonn są kontynuowane), musi ułożyć swe stosunki z NRD na zasadzie przyjętych norm prawa międzynarodowego oraz że oba państwa niemieckie muszą być dopuszczone do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dz. Polski—Londyn

Siła Żywiołu Polskiego

Na łamach "Życia Warszawy" ukazała się z początkiem stycznia korespondencja Czesława Nowickiego, który dość optymistycznie ocenia siłę żywiołu polskiego na Wileńszczyźnie. "W Gostronomach" — pisze on — obsługa sprawna i szybka, mówiąca po litewsku, rosyjsku i polsku". Następnie dodaje: "Właściwie każdy współczesny mieszkaniec Wilna stara się mówić tymi trzema językami".

Dalej dowiadujemy się, że polska grupa narodowościowa utrzymuje szkoły średnie ogólnokształcące, ośmiolatki i 152 szkoły podstawowe, a w Instytucie Pedagogicznym kształcą się przyszli polscy nauczyciele. Jest tam 350 polskich studentów.

Polski zespół teatralny wystawił już 90 sztuk.

Wydawany w języku polskim "Czerwony Sztandar" bije 40 tys. egzemplarzy, z czego 10 tys. rozchodzi się w "Polsce Ludowej". Z innych jednak doniesień wyłania się obraz mniej optymistyczny. Przede wszystkim cały nakład "Czerwonego Sztandaru" wynosi 30 tys., z czego 10 tys. wysyła się do "Polski Ludowej". Pozostaje więc tylko 20 tys. egz. na wszystkie republiki sowieckie, w których żyje ponad 1 milion Polaków, nawet według oficjalnych obliczeń.

Nawiasem mówiąc statystyczna liczba Polaków zmniejsza się coraz bardziej, bo starzy powoli wymierają, a co do noworodków, to bardzo często władze uznają ich za "Litwinów" (na Białorusi za "Białorusinów") i dają litewską końcówkę nazwiska.

Liczba szkół polskich była jeszcze przed 20 laty o wiele większa. Podobno w niektórych wypadkach ponoszą winę polscy rodzice, bo wolą oddawać dziecko do szkoły rosyjskiej. Język litewski jest bardzo trudny, rosyjski jako słowiański znacznie łatwiejszy, a ponadto panuje przekonanie, że z ukończoną szkołą rosyjską pracę można uzyskać wszędzie.

Bądź co bądź Polaków spotkać w wielu republikach sowieckich, bo dość liczni są np. na Łotwie, nie brak ich także w Bessarabii oraz na Ukrainie po obu stronach Dniepru. A jak po polskim "październiku" wzrósł podziw dla Polaków, którzy potrafili wywalczyć sobie rozluźnienie kajdan (co prawda przejściowe), tak teraz niewątpliwie wzrosły sympatie i podziw dla mas polskich, które niemal z gołymi rękami rzucają się na współczesne Bastylie, owe domy partii komunistycznej, zdobywają je i niszczą, a rządzących zmuszają do ustępstw. Za sowieckim kordonem wielu ludzi wzdycha, szepcąc: "Kiedy to i u nas tak będzie?" (LWIL)

WIÓRA SPOD PIÓRA

MYŚLI

—Małżeństwa, które się rozwodzą, powinny traktować gabinety adwokatów, jako zony zdemilitaryzowane.

(Adwokat Harold Emery)

—Nigdy mi nie przeszkadzało, że porównywano mnie czasem do szparaga, gdyż w szparagu najważniejsza jest głowa.

(DeGaulle)

—Spódnica maxi jest to próba ponownego uczynienia tajemnicy państwowej z czegoś, co przez wiele lat było szeroko reklamowane. (Yves Saint-Laurent)

—Uprzejmość jest jak poduszka wypchana powietrzem: nic w niej nie ma, ale łagodzi guzy w życiu. (Schopenhauer)

"Najtrudniej włożyć młodemu człowiekowi do głowy, że jest dziwnie podobny do innych".

(Filip Halen)

54 U. S. Players Made National Hockey League

Former Hawks Stars Lead List

Speaking of U.S. born hockey players in the NHL there have been 54 all together over the years with Frank Brimsek of Eveleth, Minn., playing the most games, 583 and certainly the most famous.

Minnesota area leads with 24 of them while Michigan had 14 with 13 from Massachusetts. One comes from Pennsylvania and another, Fido Purpur (remember him?) from North Dakota.

The Black Hawks had several including Mike Karakas, Doc Romnes, Johnny Mariucci, Cullie Dahlstrom and Taffy Abel.

Those still active include Tommy Williams now with California, Jimmy Peters with Los Angeles and Doug Roberts with California.

Besides Brimsek's 583 games. Williams has played the most with 475 games so far. Romnes is next with 403, Abel 371, and Dahlstrom 368. Mariucci, who is an executive now with the North Stars, played 235 games, but both he and Karakas spent three years in the service during World War II.

One American born player was Bobby Dill, who played two years on defense for the Rangers and is now a scout for the Black Hawks. Dill also played baseball with the New York Giants and is considered one of Minnesota's great athletes.

• • •

One way that hockey will start drawing players from the United States is its system of sharing moneys among amateur teams, unlike football and basketball which use the colleges as their farm systems yet never contribute to them.

If a hockey player is drafted by a major league team, his amateur team gets $3,000. If he signs a pro contract, they get another $3,000 and if he makes the major league team, his former affiliate gets another $4,000, which is a total of $10,000 for a player like Dan Maloney, or Buster Harvey, or Dale Tallon, making it right to the majors.

The money actually goes to the Amateur association and is divided by that group. In some cases a player may have played two years for St. Catharines and another year for London. So the money would divide two thirds, one third.

But Notre Dame, for instance got nothing when Daryl Lamonica was drafted, or Paul Hornung or Mike McCoy or any of the others.

When American teams start to realize the possibilities in this system they will start working harder to get in on the some $1.5 million dollars spent each year by the National Hockey League teams.

Ping Pong Bounces Along

The U.S. Table Tennis Assn, calls it "the greatest single boost the game has ever received" but local enthusiast have their doubts.

The much-publicized tour of China by the American Ping Pong team has had little impact on sales of equipment, sporting goods dealers say.

The same goes for local table tennis parlors awaiting the Great Leap Forward.

Ping Pong is not bad news for a sport that has grown from an estimated 5 million to more than 20 million American paddlepushers in the past two decades.

OF BRITISH ORIGIN?

The U.S. as well as India and South Africa claimed to have invented the game but the most popular theory is that it originated in Victorian England homes and was spread by British soldiers stationed throughout the Empire.

Table tennis historians claim the 19th century players improvised with household articles—paddles made of cardboard, a ball of string and a dinner table with a stack of books for a net.

The game is officially named Table Tennis but was variously called Whiff Whaff Flim Flam and Indoor Tennis until Parker Bros., marketed "Ping Pong" at the turn of the century.

With the introduction of the "lively ball" (made of celluloid with a hollow center to replace the slower rubber or cork balls) the game speeded up and popularity soared in the 1920s here and abroad.

King George VI installed a table in Buckingham Palace and ordered another for his daughter, the future Queen Elizabeth. Other boosters were King Farouk and India's Nehru.

Although the Chinese currently dominate international competitions there have been American, Czech, Hungarian and Japanese champions.

The Stage Is Set for the 97th Derby As Spring Comes to Kentucky

By Joseph Cross

Louisville . . . It is now a time of warm, sunny days and pleasantly cool nights; the dogwood and the redbud is in bloom; the rolling bluegrass countryside is lush and green.

Another spring has come to Kentucky and the stage is set for the renewal of the world's most famous sporting classic — the Kentucky Derby.

Come Saturday, May 1, and the 97th Derby will be contested before a capacity crowd of 100,000-plus racing fans at Louisville's fabled Churchill Downs. Millions will watch the race over CBS television, radio will beam the narrative to audiences around the globe and more than 1,000 newsmen will report every detail to newspapers and magazines all over the free world.

For, while there are some that may attract larger fields and a few that offer a larger winner's purse, no horse race matches the Derby in color, romance and prestige. It is the one race every thoroughbred owner, trainer and jockey dreams of winning since victory in the Derby automatically guarantees equine immortality.

The Derby likewise is the contest that has caught the imagination of people who know no more about horses than that they are four-legged and love hay and who, except for this one day each year, could care less about fugitives from the cavalry that work around race tracks. Some even try to pick the winning post position hoping to collect $25,000 in prize money for Multifilter cigarettes, sponsors of a special Derby contest.

The late humorist Irvin S. Cobb, himself a Kentuckian, once described the Derby as "'My Old Kentucky Home' being acted out before your eyes."

And, in truth, there is an indescribable something associated with the race that affects even the most sophisticated spectator when the band strikes up the sentimental strains of "My Old Kentucky Home" and the field begins its slow, prancing parade past the high-steepled grandstands to the starting gate.

One of the Derby's most famous trademarks is the mint julep, the unofficial Derby drink.

The mint julep, which has been defined as a depth charge with a Southern accent, wasn't invented in Kentucky, but, like the horse, in the state it gained its greatest fans.

"The true Kentuckian," Cobb wrote, "feels that mint and bourbon whisky, both nurtured by Kentucky sun, soil and streams, just naturally were destined from the beginning to be linked together in a mint julep. Who has not tasted one has lived in vain."

The true connoisseur follows an exacting formula in manufacturing a mint julep. Perhaps it was Henry Watterson, the famed, long-time Kentucky newspaper editor who produced the classic recipe.

"Take a coin-silver goblet," he prescribed, "one that holds a pint, no more, and dissolve one lump of finely-refined sugar in it with not more than a spoonful of branch water. Take one tender, fresh mint leaf, no more, and crush it gently between thumb and forefinger before dropping it into the dissolved sugar. Then fill the goblet to the brim with cracked ice and let it set until beads of moisture gather on the burnished exterior of the goblet. Then take a few sprigs of mint leaf and use this for decorating the goblet. After the goblet has frosted, gently add four fingers of mellow bourbon that has aged in oaken barrels for at least seven years. Sip, never drink hurriedly."

It might be added that Cobb, also had his favorite julep recipe. He followed the Watterson blueprint to the final step, the adding of the bourbon to the sugar and crushed mint pulp.

"At that point," he suggested, "throw away all the other stuff and drink the bourbon."

Tourist Events In Poland In '71

A wide choice of events are being offered in Poland this year which may interest tourists. They include:

Youth Carnival, Cracow, May 8-10; Film Festival, Cracow, May 30-June 6; International Trade Fair, Poznan, June 13-22; National Day, Warsaw, July 22; Festival of Light Music, Sopot, Aug. 20-23; Harvest Festival, Warsaw, Sept. 1.

Chicago Team Takes Doubles Lead In A.B.C.

Milwaukee (UPI) — Bill Lowry and Dick Tollison of Chicago took the doubles lead in the American Bowling Congress' 12th annual Seniors Tournament with a record 1,398.

Lowry, 64, had a 714 series, including a 16-pin handicap. They also took the open lead with a scratch score of 1,246.

Bill Dahl, 70, of Evanston, Ill., took over the all-events lead with three weeks left in the tourney. He had 1,290 for the regular division lead and 1,146 in the open.

Dworski, Agnew Are Niles West Diving Champs

Gary Dworski of the Blick's Staff AAU Club in Park Ridge and Pete Agnew of Winnetka won the 15-and-over age division boys' titles in the third annual Niles West diving championships.

Dworski repeated as champ in the one-meter division, while Agnew took the three-meter crown. Linda Buck of Blick's Staff won both the one and three-meter girls' 15-and-over titles, after taking 13-and-14 group honors last year.

Mike Pangrac of the East Swim Club in Wilmette repeated as one-meter and three-meter champ among boys 13 and 14. Diane Satterfield recorded one of seven Blick's Staff firsts in the 14 divisions with a three-meter girls' 13 and 14 crown.

Grade School Track Meet Slated By CYO

The 40th annual CYO grade school track and field championships are slated for May 2 at Rockne Stadium, Roosevelt and Central.

There will be two age groups competing: 12 years and under, as well as 13 and 14, for both girls and boys.

Any boy or girl is eligible to compete in three events.

The field events will begin at 11 and the running events at 12:30.

Benfica Scores In Soccer

Lisbon, Portugal — Benfica won the Portuguese soccer championship when it beat Varzim, 4-0, recently. Benfica, European champion in 1961 and 1962, won the title for the 15th time.

W. Germany Triumps

Istanbul, Turkey — West Germany beat Turkey, 3-0, in a European soccer championship Group Eight game recently.

Darts, Chiefs 0-0

Washington (UPI) — The Washington Darts and Atlanta Chiefs played to a scoreless tie Sunday in a North American Soccer League game.

Stars Tied Tornados

Casey Frankiewicz slammed home a rebound off the goalkeeper to give the St. Louis Stars a 1-1 tie with the Dallas Tornados in a North American Soccer League game at Dallas.

A New Park For Canada

Corner Brook, Nfld. (UPI) —A 600 square-mile scenic area on Newfoundland's west coast has been designated as Canada's 24th national park.

Located about 50 miles west of Corner Brook, the Gros Morne National Park contains a spectacular portion of the province's long range mountains, as well as unmarred coastal areas, numerous lakes, waterfalls and forests.

Młodzi Piszą:

Odbudowa?

JACEK ZRYWNY

Odbudować, czy nie odbudować — słyszy się pytanie. O czym mowa? O Zamku Królewskim w Warszawie. Nie tylko w prasie polonijnej, ale też w niezliczonych dyskusjach przewija się ten ciekawy i zarazem nieco drażniący temat. Ciekawy, bo pozwalający na przeciwną sobie argumentację wychodzącą z innych założeń i zarazem w wielu wypadkach mimo swej przeciwności trafiającą w sedno wydarzeń. Drażniący, bo zagłębiający się w sprawy natury czysto politycznej, a związanej z odbudową tego cennego zabytku. Drażliwość i ciekawość tematu to jednak nie wszystko. Wydaje się, że w tym wypadku trochę inne realia zostały jakoś ukryte, a być może nawet nie rozpatrzone przez uczestników dyskusji. Zanim jednak przejdę do wniosków, jakie nasunęły mi się w związku z planami odbudowy Zamku, najpierw kilka faktów, które w późniejszej części artykułu postaram się rozwinąć. Otóż pierwszym takim faktem, dla mnie przynajmniej niezaprzeczalnym w swej wymowie, jest twierdzenie, że Zamek będzie odbudowany, a zgoda czy też obiekcje co do jego odbudowy ze strony emigracji będą — bez znaczenia. Decyzja odbudowy to jednak nie wszystko. Na odbudowę potrzeba funduszów i to niemałych, bo w sumie sięgających setek milionów złotych. To jest fakt drugi. Natomiast fakt trzeci łączy się poniekąd z Polonią. Faktem tym jest nieustannie w Kraju poddawana myśl, o oddaniu jednego ze skrzydeł Zamku na potrzeby Polonii Zagranicznej.

Wydaje mi się, że dyskusja czy Zamek odbudować, czy nie, w tej chwili nie jest już na czasie. I to nie tylko z tego powodu, że emigracja żadnego wpływu na taką decyzję nie miała i nie ma. Warszawa decyzję taką powzięła i już w tej chwili odbudowa ta rozpoczęła się pośrednio przez zbiórkę odpowiednich funduszów na ten cel. Rola emigracji w obecnym czasie sprowadza się raczej do zagadnienia, w którym podtrzyma ona finansowo pomysł odbudowy Zamku, lub też pomysł ten zbojkotuje. Pomyślmy jednak, czy bojkot taki byłby na miejscu, nawet w wypadku, gdyby cała Polonia Zagraniczna wzięła w nim udział. Pomyślmy o tym, mając na uwadze dobro społeczeństwa polskiego i krytyczną sytuację finansową w jakiej ono się znajduje. Dobrze wiemy, że Zamek będzie odbudowany choćby ze względów prestiżowych obecnej władzy, a pieniądze w ten, czy inny sposób zostaną wyciągnięte z kieszeni polskiego robotnika. Dlatego też, wydaje się, że jakikolwiek bojkot, choćby w imię najbardziej prawych ideałów więcej przyniósłby szkód niż korzyści. Społeczeństwo polskie nie jest bogate i nie może poświęcić swych znikomych dochodów na cele odbudowy, choćby jak najbardziej tego chciało. W tej sytuacji emigracja musi poprzeć odbudowę Zamku. Nie dlatego, że pasjonuje się odbudową, czy też, że ją popiera w imię tej, czy innej ideologii. Musi dlatego, oczywiście o ile solidaryzuje się ze społeczeństwem w Kraju, ponieważ pomocą swą może zapobiec wydobywaniu pieniędzy z kieszeni najbiedniejszych rodzin. Pomoc ta jest tym bardziej uzasadniona, ponieważ stosunkowo małe datki tutaj, tam w Kraju, oczywiście jeżeli przeliczymy je kursem Pekao, będą względnie wysokie.

Pieniądze zebrane tutaj, choćby nawet nie przedstawiały sum dużych, tam będą naprawdę dużą pomocą i niezawodnie odciążą pieniężny wysiłek społeczeństwa polskiego. A przecież tylko o to chodzi.

Nie należy jednak liczyć tylko na emigrację. Istnieją niewątpliwie także inne środki, by dane fundusze zdobyć. Wydaje się, że najlepszym do tej pory pomysłem byłoby zainteresowanie Niemców w sprawie odbudowy Zamku. O ile oficjalne władze polonijne zajęłyby się tą sprawą, można liczyć na jej powodzenie. I to nie tylko pod względem zdobycia funduszy. Pod przykrywką znalezienia funduszy na odbudowę zabytku zniszczonego przez hordy hitlerowskie, można by wykryć, jakie naprawdę nastroje w stosunku do narodu polskiego w teraźniejszych Niemczech panują. Dla takiego kraju jak NRF ofiarowanie niewielkiej, jak na ich stosunki symbolicznej sumy, na pewno nie byłoby zbyt wielką ofiarą. Kilka centów amerykańskich na głowę każdego Niemca to suma naprawdę mała. Suma, która po to by być przez nas przyjęta, musiałaby pochodzić od wszystkich warstw społeczeństwa niemieckiego i być zebrana w formie dobrowolnych zbiórek. W tym wypadku społeczeństwo niemieckie, a nie rząd, pokazałoby nam czy zmieniło się w jakimkolwiek stopniu i czy można choć trochę mu zaufać.

Jak już zaznaczyłem, emigracja w teraźniejszej fazie rozwojowej ma bardzo mały wpływ na podejmowanie jakichkolwiek decyzji w Kraju. Mimo to istnieją pewne zagadnienia, gdzie zorganizowana akcja emigracji może, a w tym wypadku powinna, dać rezultaty. Jednym z takich zagadnień związanych z odbudową Zamku jest sprawa przeznaczenia jednego ze skrzydeł zamkowych na cele Polonii Zagranicznej. Uważam, że cała świadoma, patriotyczna emigracja powinna stanowczo zaprotestować przeciwko takim rozwiązaniom. I to nie tylko w imieniu swoim, ale także w imieniu obywatela Polski Ludowej, któremu wciąż na siłę wpycha się banały i różnego rodzaju banialuki.

Odbudowa Zamku Królewskiego powinna przede wszystkim być jak najmniej związana ze sprawami natury politycznej, lub też sprawami ideologii, które i tak miną z wiatrem. Tym bardziej, nie powinna wiązać się z taktycznymi rozgrywkami, których celem jest rozbicie i wzajemne pokłócenie emigracji. Tymczasem Warszawa o takie właśnie rozwiązania się kusi, myśląc prostacko, że być może projekt odbudowy Zamku pomoże jej w zwabieniu w swe szpony naiwniaków emigracyjnych. Lecz to są tylko złudzenia, choćby z tego powodu ze tłumek emigracyjnych sprzedawczyków jest na ogół emigracji znany i też jest przez nią odpowiednio traktowany. Nie wydaje się, żeby różnego wątpliwego rodzaju prezesi, albo kierownicy nud radiowo-podróżniczych, czy też twardowalutowi działacze i szermierze zielonodolarowego patriotyzmu mogli emigrację reprezentować! Przeznaczenie pomieszczeń Zamku dla szumowin emigracyjnych to wprost skandal, który zasługuje na stanowczy protest, tym bardziej, że jeszcze inny czynnik na ogół nie zauważony przez nas, uwidacznia się na tle odbudowy.

Czynnikiem tym jest nieustanne wywyższanie przybyszów z Zachodu, nie tylko przez władze polskie, ale także, i to jest właśnie bardzo niepokojące, przez społeczeństwo polskie.

Wywyższanie takie jest bardzo niebezpieczne, utrwala bowiem w społeczeństwie polskim, fałszywy w gruncie rzeczy pogląd, że na Zachód można liczyć. Dlatego uważam też, że sprawa szeroko rozreklamowanego projektu, o oddaniu niektórych z pomieszczeń Zamkowych, ludziom zza granicy, utrwali tylko nierealistyczne poglądy i przesłoni trzeźwe spojrzenie na Zachód. Wiem, że wnioski do których doszedłem niejednemu się nie spodobają. Być może dlatego, że nie umiem szafować szablonowymi słowami i pływać w patosie frazesowatego patriotyzmu. Uważam jednak, że sprawa Zamku na tyle dojrzała by wnieść do niej trochę innych, bardziej konkretnych i przyziemnych myśli. Bo Zamek sam w sobie nie jest problemem. Problemem w tym wypadku jest dola społeczeństwa polskiego i pośrednio, związane z tym tu problemem zagadnienie użytkowania Zamku. Społeczeństwa — dlatego, że bez pomocy emigracji będzie ono musiało ciężko za Zamek zapłacić. Użytkowania — ponieważ oddanie części Zamku na cele emigracji, pogłębi tylko i tak już nie zdrowe i nierealne mity w Polsce panujące.

DZIAŁ KOBIET

Na zdjęciu: tunika z zamszu w kolorze beżowym, spodnie skórzane w ciemniejszym kolorze.

Zmiany Mody Męskiej

Zmiany mody kobiecej wypływają z kaprysów płci pięknej, do których stosować się muszą ich prorocy, mistrzowie "hot pants". Ciągle coś nowego było i jest ideałem słabszej połowy ludzkości.

Zupełnie inny aspekt mają zmiany mody męskiej. Są bądź to funkcjonalne, bądź wyrażają zaistniałe zmiany społeczne lub tendencje zdążające do przemian polityczno - socjalnych.

Niektóre z tych zmian były krótkotrwałe, inne utrzymywały się dziesiątki lat, gdyż mężczyźni są z natury bardziej konserwatywni aniżeli kobiety i mniej czasu poświęcają swemu odbiciu w lutrze. Te zmiany były i są podświadomym wyrazem warunków bytowania społeczeństw.

Sięgnijmy po kilka przykładów z ostatnich dwu stuleci. Wielka rewolucja francuska, która zburzyła systemy feudalne, i rewolucja przemysłowa XIX wieku całkowicie zmieniły wygląd mężczyzny. Jak za dotknięciem złośliwej różdżki czarodziejskiej, z pawi i rajskich ptaków, mieniących się wszystkimi kolorami jedwabi, atłasów i klejnotów, mężczyźni przekształcili się w ponure wrony, otulone w ciemne sukna burżuazyjnej czcigodności, pokrywającej zewnętrzną monotonią ubiorów istniejące czy narastające bolączki socjalne.

Epopea napoleońska była jeszcze kolorowa, bo tego wymagały konieczności pól bitewnych, a naśladownictwo cnót starorzymskich, służby dla ojczyzny przyniosło krótkie fryzury a la Tytus i baczki a la książę Pepi. Gdy wojowniczy zapał minął po kongresie wiedeńskim, a niebezpieczeństwo robactwa na kwaterach wojennych nie zagrażało więcej, baczki i długie loki rosły. Te ostatnie stały się symbolem okalającym zadumane twarze młodych marzycieli romantyzmu. Skromne baczki rosły i wyrosły do potężnych rozmiarów bokobrodów Franciszka Józefa, które czernią długich surdutów charakteryzowały drugą połowę ubiegłego wieku, idąc w parze ze stabilizacją ekonomiczną państw i starzeniem się ich kierowników. Lata mijały. Powaga wyglądu i podkreślanie statecznego wieku były nakazem mody oznaczającym sukcesy życiowe.

Romantyczne loki młodości ustąpiły miejsca, jako ideał, łysinom i krótko strzyżonym głowom, jakby symbolizując uregulowane i sztywne ramy ówczesnego życia. Czuli to dobrze rewolucjoniści, którzy za wzorem Marksa zapuszczali sobie niestrzyżone i niechlujne owłosienia na twarzach, by tym zadokumentować niezadowolenie z istniejących porządków.

Epoka stałości politycznej i wysokich sztywnych kołnierzyków zawaliła się w huku dział pierwszej wojny światowej. Młodość nowej powojennej generacji stała się nakazem mody męskiej. Znikły zawiesiste wąsy. Gładko wygolone policzki, wylizane fryzury, obcisłe ubiory, wysportowane sylwetki nadawały ton pierwszym latom międzywojennym.

Druga wojna światowa, z ruiną pół świata, nie przyniosła wielu zmian ani w ubiorach ani na twarzach mężczyzn zajętych odbudową po zniszczeniach i walką o zmieniony byt. Nowa rewolucja w modzie, której jesteśmy świadkami, przyszła niedawno.

Czym się ona tłumaczy? — Protestem młodych przeciwko narzuconemu im stylowi życia, który na Zachodzie objawia się rozkwitem ogólnego dobrobytu i przesytu cywilizacji technologicznej, a na Wschodzie monotonnym konformizmem komunizmu.

Bunt przeciwko jednemu i drugiemu, bunt młodych nie znajdujących ujścia dla własnej energii, wtłoczonej w warunki znudzenia. Chęć zmiany za wszelką cenę wytworzyła nowy, dziwaczny i chaotyczny styl ubiorów, równie chaotyczny jak nieskoordynowane myśli młodej generacji. Znane z portretów pradziadków długie loki są może oznaką romantyczności w znaczeniu socjologii, a niechlujne zarosty twarzy młodych reformatorów świata i tych, którym śni się obraz idealnego porządku społecznego, osiągniętego zarzuceniem brzytwy a często i mydła — nie są niczym nowym.

K.C.G.

Tydzień Polski—Londyn

Fryzury Do Pracy

Znawcy mody są zdania, że nawet na codzień, do pracy w biurze czy laboratorium, można mieć modną fryzurę. Nie potrzebuje ona być surowa, powinna się dobrze trzymać dzięki przycięciu włosów przez eksperta, powinna dobrze znosić umiarkowany wiatr oraz przejazdy w autobusach czy w kolejce podziemnej.

Ważnym warunkiem fryzury "zawodowej" jest, żeby wystarczyła na tydzień u fryzjera lub odpowiedni seans w domu i żeby po rozczesaniu włosy szybko się znowu ułożyły.

Józef Lubojański

Trzecie Powstanie Śląskie

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej — w listopadzie 1918 r. — po prawie półtorawiekowej niewoli — Polska pojawiła się znowu na mapie Europy jako państwo niepodległe. Jej granice na zachodzie miały dopiero zostać ustalone przez traktat pokojowy z Niemcami.

Niemcy były pokonane, ale ciągle jeszcze dostatecznie silne, by skutecznie przeciwstawiać się postulatom ludności polskiej, żyjącej na historycznie i etnicznie polskich obszarach niemieckich prowincji wschodnich w sprawie przyłączenia tych obszarów do Polski. Gdy zgłaszane konferencji pokojowej postulaty ludności polskiej nie znajdowały posłuchu, pozostała jej jedna tylko droga ta mianowicie, z której zawsze korzystały uciskane narody: droga walki zbrojnej. Na przełomie lat 1918-1919 chwycił za broń lud polski w Poznańskiem (Powstanie Wielkopolskie), w latach 1919, 1920 i 1921 wybuchły trzy kolejne powstania na G. Śląsku.

Największym z tych ruchów zbrojnych było trzecie powstanie śląskie. Wybuchło ono jako protest ludu śląskiego przeciwko próbom przejścia do porządku dziennego nad jego wolą wyrażoną w plebiscycie śląskim (20 marca 1921 r.). Traktat pokojowy przewidywał, że wynik plebiscytu będzie ustalany gminami większością głosów w każdej gminie i, że przyszła granica ma uwzględniać zarówno wyrażoną w głosowaniu wolę ludności, jak i lokalne warunki gospodarcze. Wbrew tym postanowieniom przedstawiciele rządu brytyjskiego i włoskiego proponowali przyznać Polsce tylko dwa powiaty rolnicze (rybnicki i pszczyński) oraz drobne skrawki powiatu katowickiego. Tylko przedstawiciel rządu francuskiego postulował przyznanie Polsce całego okręgu przemysłowego.

W dniu 2 maja 1921 r. organizacje polskie na Górnym Śląsku na wezwanie opolskiego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfantego proklamowały strajk generalny, który w nocy z 2 na 3 maja przekształcił się w powstanie zbrojne. W ciągu kilku godzin powstańcy złamali opór bojówek niemieckich oraz otoczyli niektóre miasta powiatowe (Gliwice, Bytom, Katowice), w których stacjonowały większe garnizony wojsk koalicyjnych (francuskich, angielskich i włoskich). Następnie oddziały powstańcze ruszyły na zachód ku Odrze, której prawy brzeg obsadzono od Raciborza aż po Koźle.

Na obszarach nie zajętych przez powstańców koncentrowały się napływające coraz liczniej z głębi Rzeszy niemieckie formacje, które zjednoczyły się w "Selbstschutz Oberschlesien". Większość "Selbstschutzu" składała się z członków niemieckich korpusów ochotniczych ("Freikrops"), zaprawionych już w walkach z oddziałami Armii Czerwonej w krajach bałtyckich, z powstańcami wielkopolskimi i rewolucyjnymi robotnikami niemieckimi. Tworzyli oni później główne kadry dowódców hitlerowskich oddziałów SA i SS.

W dniach 21-27 maja rozgorzała największa bitwa trzeciego powstania śląskiego — bitwa o Górę św. Anny. Początkowo przyniosła ona oddziałom "Selbstschutzu" znaczny sukces terenowy, uszczuplony potem znacznie przez kilkudniiowe kontrataki powstańców.

23 maja silna formacja niemiecka przy współdziałaniu pociągu pancernego dokonała wypadu z dorzecza Odra-Olza w kierunku Wodzisławia. Początkowo oddziały niemieckie posunęły się dość głęboko naprzód, lecz potem zostały otoczone i rozbite. Również silne uderzenie "Selbstschutzu" pod Olesnem w tym samym czasie zostało przez powstańców skutecznie odparte.

Nie uzyskała zamierzonego celu także następna ofensywa "Selbstschutzu" w dniach 4-6 czerwca w rejonie Odra-Kędzierzyn-Sławęcice. Plan dowództwa niemieckiego zmierzał do okrążenia i zniszczenia głównej masy walczących w tym rejonie sił powstańczych, co otworzyłoby oddziałom "Selbstschutzu" drogę do górnośląskiego okręgu przemysłowego. Mimo zaskakującego uderzenia powstańcy śląscy wśród ciężkich walk i uporczywych kontrataków wydostali się z zasznurowanego już prawie worka niemieckiego okrążenia.

Pierwsza połowa czerwca stała pod znakiem zaciętych niemieckich ataków i polskich kontrataków z udziałem pociągów pancernych na froncie północnym — w powiecie oleskim, zwłaszcza w rejonie Ząbkowic.

W tym okresie wojska koalicyjne, wyposażone w czołgi i wozy pancerne, rozdzielały już obie strony walczące, tworząc pas neutralny. Komisja Międzysojusznicza przystąpiła do rozmów z przedstawicielami obu stron. W rezultacie tych rokowań pod koniec czerwca 1921 r. zawarto umowę w sprawie likwidacji działań wojennych na Górnym Śląsku.

Trzecie powstanie śląskie — podobnie jak dwa poprzednie z 1919 i 1920 — było ruchem nawskroś ludowym, powstańczym zrywem mas robotniczych i chłopskich na Górnym Śląsku. Nacjonalistyczny autor niemiecki pisał o tym powstaniu (Katsch, Der Oberschlesische Selbstschutz im dritten Polenaufstande, Berlin 1921, str. 16): "Nie jak powódź, która wtargnęłaby do kraju od wschodu lub południa, ale jakby nagle podniosły się wody podskórne i zalały kraj, tak została zalana w jednej chwili większa część Górnego Śląsku przez oddziały powstańców; większe miasta odcięte od wszelkiej łączności z krajem, jak resztki wielosetletniej kultury otoczone wzburzoną powodzią dzikich powstańców".

Powstania w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku przyniosły tylko częściowe rezultaty i zwycięstwo: ponad milion ludności polskiej pozostał nadal pod ponowaniem niemieckim na zachód od ustalonej po I wojnie światowej granicy polsko-niemieckiej.

Dopiero zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej w II wojnie światowej, ofiarny udział narodu polskiego — od pierwszego do ostatniego dnia wojny — w wywalczeniu tego zwycięstwa, umożliwiły pełną realizację celów, które przyświecały powstańcom śląskim sprzed 50 lat. — (KAI).

MA SIĘ SZCZĘŚCIE, mogą sobie powiedzieć ktp. Arthur Trujillo (po lewej) i Jess Findley, którzy stanowili załogę tego helikopteru. Śmigłowiec był ciężko ostrzeliwany przez komunistów kiedy podchodził do lądowania w bazie aliantów w Płd. Wietnamie.

JENNIFER MUSCUTT (na zdjęciu), 23-letnia nauczycielka z Londynu, Wlk. Brytania, została zawieszona w obowiązkach wykonywania zawodu kiedy władze szkolne dowiedziały się, iż wystąpiła ona zupełnie bez odzienia w dydaktycznym filmie wychowania seksualnego. Nauczycielka stanowczo oponuje przeciwko decyzji w czym solidarnie popiera ją . . . jej mąż. Co najmniej zadziwiająca to solidarność.

Prok. Hanrahan Zeznawał Wczoraj w Sprawie "Czarnej Pantery"

Wczoraj odbyły się przesłuchania świadków przed specjalną wielką ławą, badającą sprawę zabicia przez Policję dwóch młodych przywódców "Czarnej Pantery" w grudniu 1969 roku w kwaterze głównej tej organizacji w Chicago. Przesłuchania odbyły się w ciężkiej atmosferze "chmur wątpliwości co do przyszłości całej sparwy" — jak się wyraża Gene Bludeau, sprawozdawca prasowy United Press Internationall.

Adwokat John Coughlan, reprezentujący policjantów, którzy prowadzili śledztwo w sprawie zabicia 21-letniego Freda Hamptona i 20-letniego Marka Clarka przez Policję złożył wczoraj w Sądzie Dystryktowym wniosek o rozwiązanie ławy przysięgłych w tym składzie z powodu wiadomości prasowych, jakie wyszły od specjalnego prokuratora Barnabasa Searsa, który zagroził oskarżeniem prokuratora stanowego Williama Hanrahana, jak też z powodu innych wiadomości prasowych o śledztwie, które zdaniem tego adwokata "skaziły" bezstronność ławy przysięgłych.

Prokurator specjalny Barnabas Sears jest znów w stanie wojny z sędzią Sądu Kryminalnego Josephem Powersem, który skazał wczoraj Searsa na grzywnę za zniewagę Sądu.

Mimo to odbyły się wczoraj przesłuchania przed specjalną ławą. Zeznawał prokurator William Hanrahan, który przed tym 4 miesiące uchylał się od stawienia się przed wielką ławą.

Przesłuchanie Hanrahana trwało 3 godziny. Obecna akcja specjalnej wielkiej ławy i specjalnego prokuratora jest rezultatem ustaleń federalnej ławy przysięgłych, która w ubiegłym roku badała sprawę z punktu widzenia naruszenia praw obywateliskich podczas najazdu Policji na kwaterę główną "Czarnej Pantery", w grudniu 1969 roku. Federalna Ława przysięgłych wyraziła się krytycznie o przebiegu najazdu Policji na kwaterę — "Czarnej Pantery" ustalając, że ze strony członków "Czarnej Pantery" padł zaledwie jeden strzał, podczas gdy ze strony Policji NAJMNIEJ 90 strzałów z broni maszynowej.

"Święconka" w Okręgu 33-cim Rady Polonii Amerykańskiej

W środę, 5 maja, w sali Domu Weteranów Armii Polskiej pnr. 1239 N. Wood ulica, odbędzie się tradycyjna Święconka Okręgu 33go (Związkowego) Rady Polonii Amerykańskiej. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Od lat jest to impreza, która daje nam możność zapoznania członków Zarządu Głównego.

Prezes Sędzia Franciszek Świetlik przybywa do nas z Milwaukee, Wis., by dać nam możność zapoznania pracy i działalności Rady oraz zaznajomienia nas z programem na rok następny.

Komitet z wiceprezeską Józefą Cieśla pragnie wszystkich ugościć staropolskim Święconym, jak również dokłada wszelkich starań i zaprosił wybitnych gości z Polonii, ażeby złożyli życzenia tym delegatom, którzy nadal się interesują w niesieniu pomocy naszym braciom i sierotom w Polsce.

Program będzie krótki, by dać możność spędzenia miłych chwil w gronie przyjaciół. Program artystyczny spoczywa w rękach prezesa Józefa Sikory.

Prezes Sikora i przewodnicząca Józefa Cieśla wraz z zarządem serdecznie zapraszają całą Polonię do wzięcia udziału i dołożenia swej cegiełki na pomoc dla naszych braci w Polsce. Cena biletu jest tylko jednego dolara. Do miłego zobaczenia się —Józef Sikora, prezes; Józefa Cieśla, wiceprezeska; Eugeniusz K. Różański, sekr. prot.

Szkolny Kryzys

Niektóre zarządy szkolne grożą zwalnianiem znacznej ilości nauczycieli w obliczu finansowego kryzysu. Dr Curtis Plott, eskretarz wykonawczy Illinois Education Association, oświadczył w poniedziałek, iż kryzys szkolnictwa powinien być jednym z najważniejszych problemów społecznych w oczach opinii publicznej. W związku z tym IEA organizuje tydzień pod nazwą "Kryzys w Naszych Szkołach" w dniach 10—16 maja br. Zebrania będą odbywać się w Evanston Township High School.

Policja Aresztowała 2-ch Uciekinierów

Dwaj więźniowie, którzy uciekli w poniedziałek — jeden z sądu, drugi ze stacji policyjnej — zostali ponownie aresztowani. Isaac Foster lat 51, skazany w styczniu b.r. przez sąd federalny za kradzież przesyłek pocztowych, został przewieziony z więzienia powiatowego do sądu, na przesłuchy; Foster uciekł podczas załatwiania formalności szeryfów, którzy go przywieźli, z przedstawicielem władz sądowych.

Policja aresztowała zbiega w tawernie, w której bywał częstym gościem, na południowej stronie miasta.

Harry Hayes, lat 21, zam. pnr 911 S. Sacramento, aresztowany i przewieziony do oddziału policji śledczej pnr 943 W. Mexwell, na przesłuchy w sprawie gwałtu i rabunku, — miał założone kajdany, ale zdołał uwolnić się i uciekł z pokoju na drugim piętrze.

Policja odnalazła Hays'a dopiero po trzech godzinach, dodając do poprzednich oskarżeń ucieczkę przed prawem.

GEORGE WALLACE — gub. stanu Alabama oświadczył niedawno na konferencji prasowej w Montgomery, że "drastyczne zmiany w sądownictwie powinny nastąpić". Wallace komentował werdykt Najwyższego Sądu, na mocy którego utrzymano nakaz dowożenia dzieci autobusami do poszczególnych szkół celem uzyskania równowagi rasowej w szkolnictwie.

Rozmowy w Wiedniu

Wiedeń (UPI) — W Wiedniu, w gmachu ambasady US odbyło się dziś kolejne spotkanie delegacji US i Sowietów na temat ograniczenia zbrojeń nuklearnych.

Z rozmów SALT nie należy się spodziewać prędko wyników ponieważ są zasadnicze różnice, jakie bronie mają być objęte ograniczeniami. ZSRR pragnie ograniczyć się tylko do broni defensywnych, podczas gdy US chce objąć rozmowami i bronie ofensywne.

Próba Zamachu Na Gub. Ogilvie

Gubernator Ogilvie zlekceważył groźbę zamachu na jego życie, gdy kobieta, nie podając swego nazwiska, zawiadomiła policję, że bomba podłożona w budynku Kapitolu stanowego wybuchnie między północą a godziną 1-szą nad ranem, w środę.

Jeżeli "zamachowcy" mają nadzieję, że w ten sposób zagarną władzę, lub będą kierować rządem stanu, są w błędzie — powiedział Gubernator. Gdybym opuścił budynek na skutek podobnej groźby, ta sama historia powtórzyłaby się w innym gmachu rządowym."

Gubernator pomagał policji w poszukiwaniach "bomby".

Daley Za Referendum w Sprawie Domów CHA

Mayor Daley oświadczył we wtorek w wywiadzie prasowym, iż byłby przychylny dla prawa istniejącego w Kalifornii i w niektórych innych stanach w kraju, wymagającego zgody ze strony mieszkańców na budowę projektów mieszkań publicznych w ich dzielnicach.

Nie wiem, — powiedział Mayor, — czy na wszystkie sprawy będzie można odnieść się do referendum. Myślę, — mówił Mayor, — że jest konieczność nie tyle referendum, ile zrozumienia i wówczas nie będzie potrzeba odnoszenia się do referendum.

Mayor dodał, iż miejski wydział prawa postara się o kopię zarządzenia sądu w Kalifornii i prawo to przestudiuje dokładnie.

5 Mln. DWT Statków Zbudowano w Polsce

Gdynia. — Sowiecki armator przejął od gdańskich stoczniowców chłodniowiec M/S "Janis Rajnis", w którym mieści się jubileuszowa 5-milionowaa DWT zbudowana w Polsce. Stępkę pod pierwszy statek "Sołdek" położono w Stoczni Gdańskiej w dniu 3 kwietnia 1948 r. Od tamtej pory zbudowano w Polsce 1055 statków morskich (601 statków handlowych, 445 statków rybackich oraz 9 statków naukowo badawczych i szkolnych dla 20 krajów.

W latach 1971-1975 załogi 3 stoczni okrętowych zbudują 335 statków handlowych i rybackich o nośności 3.300.000 ton. Będą wśród nich masowce o nośności po 55.000 ton ropomasowce od 90.000 do 100.000 ton, drobnicowce, przemysłowe bazy rybackie, nowy typ rybackiego trawlera przemysłowego i tp.

Komitet Transpt. Za Utrzymaniem Pasażerskich Połączeń Kolejowych

Specjalnie powołany do spraw transportu komitet stanowej Izby Reprezentantów, w sumie 15 osób, jednogłośnie opowiedział się za poparciem planu, którego realizacja ma na celu utrzymanie niektórych pociągów pasażerskich mających ulec likwidacji na pewnych trasach począwszy od soboty, tj. od 1-go maja b.r. Wniosek został przedstawiony przez przewodniczącego mniejszości Izby Clyde'a L. Choate, D-Anna, przy poparciu ponad 90 reprezentantów. Swoje poparcie wyraziła również grupa przedstawicieli władz lokalnych, przedstawiciele związków zawodowych oraz administracja i studenci. Akcja zmierzająca do utrzymania kolejowych linii pasażerskich, między innymi, w miejscowościach: Rockford, Danville, Decatur, Quincy, Macomb oraz De Kalb, stała się jednym z zasadniczych punktów w działaniu Izby Reprezentantów po ostrzeżeniu członków stanowej Legislatury przez Wicegubernatora i Gubernatora stanu, że z upływem czasu drastycznie maleją szanse na utrzymanie tych połączeń pasażerskich.

Wicegub. przesłał na ręce gubernatora Ogilvie list, prosząc o natychmiastową i stanowczą interwencję w sprawie likwidowanych pociągów pasażerskich. Członkowie Izby wyrażają nadzieję, że wskutek interwencji Gubernatora przynajmniej na pewien okres, przypuszczalnie do 1-go lub 30-go czerwca, połączenia zostaną w dalszym ciągu kontynuowane, dając tym samym czas na znalezienie bardziej solidnego rozwiązania problemu. Władze stanowe gotowe są do poniesienia odpowiednich kosztów w związku z zachowaniem linii pasażerskich.

David A. Bradshaw, chicagoski adwokat i jednocześnie dyrektor Amtrak'u, utworzonej przez Legislaturę fuzji kolei pasażerskich, oświadczył, iż kontynuowanie połączeń Chicago z szeregiem miejscowości w obrębie stanu Illinois może być osiągnięte przy odpowiednim poparciu Legislatury i opinii publicznej. Bradshaw dodał jednak, że musiałaby być lekka przerwa kiedy pociągi nie kursowałyby. W przeciwnym wypadku Amtrak, zgodnie z przepisami ustanowionymi niedawno przez Legislaturę, musiałby utrzymać połączenia przez następne dwa lata jeżeli nie zlikwiduje ich do dnia 1-go maja.

Gub. Ogilvie wystosował w odpowiedzi list do wicegub. Paula Simon, w którym oświadczył, iż Kongres jest całkowicie odpowiedzialny za powstały problem w wyniku utworzenia Amtrak'u. Ogilvie zgodził się w liście, że jedynie natychmiastowa akcja Kongresu może ocalić połączenia. Jednocześnie Gubernator wezwał Wicegub. do popierania programu rozwiązania problemów transportowych w Illinois, przedstawionego przez Ogilvie przed Zgromadzeniem Ogólnym.

Lokalne władze Macomb i Quincy złożyły w Federalnym Sądzie Dystryktowym petycję domagającą się utrzymania pasażerskich linii kolejowych między tymi miejscowościami i Chicago. Petycję poparli również studenci Quincy College. Wymienioną trasę dotychczas obsługują pociągi firmy kolejowej Burlington-Northern. Autorzy petycji stwierdzają, że właśnie to połączenie nie jest deficytowe lecz przynosi firmie zyski.

Doroczna Konwencja Ligi Kobiet

Doroczna konwencja Ligi Kobiet we wtorek w Pick Congress Hotelu. W pierwszym dniu konwecji rozpoczęto prace przygotowawcze nad planem działalności Ligi w następnych dwóch latach.

Stanowa przewodnicząca Ligi, R. E. Robertson, oznajmiła, że na konwencji będą poruszone m. in. sprawy masowej transportacji, legalizacji zabiegów przerywania ciąży, ochrony konsumenta, narkomanii i zdrowia.

Budowa Więzienia w Kankakee

Rada powiatowa Kankakee i tamt. komisja powiatowa budownictwa zatwierdziła we wtorek plany budowy nowego więzienia w Kankakee kosztem 3,4 milionów dolarów.

Gmach więzienia na 100 cel i na sale kancelaryjne dla powiatowego wydziału szeryfa ma stanąć w rejonie zbiegu ulic Indiana i Harrison w Kankakee i ma zastąpić obecny gmach stary, który jest na 35 cel tylko.

Polskie Kutry Na Bahamy

Warszawa. — Firma Seacrust Ltd., zarejestrowana na wyspach Bahama, zakupiła od "Centromotoru" 32 kutry typu KS-17. Kutry te będą dostarczane nabywcy sukcesywnie przez okres 6 miesięcy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, śp.

Stefan Ulankiewicz

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 27-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 2:30 w nocy, w średnim wieku.

Zamieszkiwał w Morton Grove.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29-go kwietnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5247-53 W. Fullerton Ave. (blisko Lockwood), do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Barbara (z domu **Kownacka**), żona; **Marek i Miranda**, syn i córka; **Urszula**, synowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Poterek.

Telefon: BE 7-6400.

REZOLUCJA ŻAŁOBNA

ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Z powodu zgonu śp.

Karola Piątkiewicza

przez lat 36 Naczelnego Redaktora Dziennika Związkowego i Zgody

Z niezbadanych wyroków Bożych odszedł w zaświaty zasłużony Dziennikarz i Działacz Społeczny Polonii.

Z powodu zgonu Jego wyrażamy głęboki żal i ślemy najszczersze współczucia Żonie Zmarłego i Całej Jego Rodzinie.

Ubolewamy głęboko nad tą stratą i łącząc się w żałobie ze wszystkimi, którzy Go znali wyrażamy CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

RADA NADZORCZA:

WŁADYSŁAW Ł. DWORAKOWSKI, Cenzor
KAZIMIERZ LOTARSKI, Wicecenzor

ZARZĄD CENTRALNY Z.N.P.:

ALOJZY A. MAZEWSKI, Krajowy Prezes
IRENA WALLACE, Krajowa Wiceprezeska
FRANCISZEK M. PROCHOT, Krajowy Wiceprezes
ADOLF K. PACHUCKI, Krajowy Sekretarz
EDWARD J. MOSKAL, Krajowy Skarbnik

DYREKCJA:

JÓZEF A. DANCEWICZ
JAN J. ZIEMBA
HELENA SZYMANOWICZ
KATARZYNA DIENES
MELANIA WINIECKA
DR. EDWARD C. RÓŻAŃSKI
TADEUSZ RADOSZ
FLORENTYNA WIATROWSKA
MIECZYSŁAW ODROBINA
HILARY S. CZAPLICKI

Z Posen, Ill.

Dnia 24-go kwietnia, wieczorem zmarł ś.p. Jan F. Świątkowski Weteran II Wojny Światowej, odznaczony medalem Purple Heart Bronze Star oraz wieloma innymi, członek Tow. Kazimierza Żychlińskiego Gr;upa 2757 ZNP; Tow. Najśw. im. Jezusa przy parafii św. Stanisław B. i M. w Posen i Post 990 A. L.. Mieszkał pnr. 14329 S. McKinley ave. w Posen.

Pogrzeb odbył się 28 kwietnia z kościoła św. Stanisław B. i M. w Posen, gdzie o godz. 10-ej została odprawiona msza św. za spokój jego duszy, poczem zwłoki eksportowano na cmentarz św. Krzyża, na parcelę familijną.

Zmarły pozostawił w żalu Marię (z domu Rybicką), żonę; Eugenię Gonsiorek, siostrę w Polsce; Zofię Biesiadę, ciocię; 4 kuzynki i 2 kuzynów, oraz liczną dalszą rodzinę przyjaciół i znajomych. Cześć jego pamięci.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNIE

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO
Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

PŁOMIENIE NA FLORYDZIE — W Parku Narodowym Everglades w południowej części tego stanu wybuchł potężny pożar, który dotychczas strawił ponad 50,000 akrów przyrodniczego rezewatu. Na zdjęciu: paląca się trawa wzdłuż szosy 41. Płomienie i masy gęstego dymu czynią jazdę samochodem dosyć ryzykownym przedsięwzięciem na tym odcinku.

Tadeusz J. Żółciński

Matejkowski Dworek w Krzesławicach

Jeszcze dwadzieścia lat temu, zanim nie wybudowano Nowe Huty, Krzesławice należały do jednej z licznych podkrakowskich wsi, do których wyjeżdżali krakowianie na niedzielny wypoczynek w miesiącach letniej kanikuły.

I dopiero wybudowanie Nowej Huty, nie tylko przybliżyło Krzesławice do podwawelskiego grodu, ale spowodowało, iż wioska ta stała się jedną z dzielnic Krakowa. Na szczęście zachowała ona swój wiejski charakter, tyle tylko, że dawniejsze wiejskie chaty zastępują obecnie nowoczesne wille.

I tylko kilkanaście oryginalnych, z początku dziewiętnastego wieku chałup ostało się czasowi i odzielone rzeczką Dłubnią od wielkomiejskiego zespołu bloków Nowej Huty, tworzą swoistego rodzaju skansen.

Wśród tej starej zabudowy na plan pierwszy wysuwa się drewniany osiemnastowieczny dworek, przed niespełna stu laty własność Jana Matejki—dzisiaj muzeum matejkowskie. Lecz zanim dworek ten stał się własnością wielkiego malarza, przynależał do Hugona Kołłątaja, który nabył go w okresie rektorowania z końcem XVIII wieku na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kołłątajowski dwór w Krzesławicach składał się z samego drewnianego budynku mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, murowanego spichlerza oraz dużego blisko pięćset hektarowego ogroduparku ze wspaniałym stawem.

Zamieszkiwał tutaj Hugo Kołłątaj wraz z matką. Po trzecim rozbiorze Polski, gdy Kołłątaj znalazł się w austriackim więzieniu w Ołumuńcu, majątek ten przeszedł w dzierżawę do rąk obcych, a w drugiej połowie XIX w. stał się własnością Wincentego Kirchmajera, znanego krakowskiego bankiera.

I to od niego właśnie w 1876 r. krzesławicki dworek zakupił Jan Matejko, znany już wówczas jako wybitny malarz krakowski. Kupił ten dworek ze względu na chorującą żonę, której nie służył miejski,, malaryczny klimat Krakowa. Zakup umożliwiły mu pieniądze otrzymane ze sprzedaży słynnego obrazu "Batory".

Odtąd Krzesławice stały się letnią siedzibą malarza. Tutaj też malował większość swoich wielkich historycznych płócien, m.in. obraz "Kościuszko pod Racławicami", do którego pozowali mu okoliczni chłopi, a krzesławicki las posłużył za tło.

Do niewielkiego sześcio-pokojowego dworku, który artysta całkowicie odrestaurował, urządził i ozdobił gankiem, dobudował Matejko specjalną pracownię. Po śmierci artysty, dworek przeszedł na własność syna Tadeusza, który wkrótce sprzedał go dalekim krewnym Burzyńskim. Niestety, bardzo szybko dworek uległ zaniedbaniu i zniszczeniu. W dużej mierze przyczyniła się do tego druga wojna światowa.

W 1959 r. na jedenaście lat przed swoją śmiercią, ostatnia właścicielka krzesławickiego dworku ofiarowała go Towarzystwu Sztuk Pięknych w Krakowie z życzeniem, aby dawna siedziba artysty nic nie straciła ze swego historycznego charakteru, aby stała się niejako muzeum jej poprzednich wielkich właścicieli Kołłątaja i Matejki.

W rok później Towarzystwo przystąpiło do całkowitej, nieomal, że od fundamentów, odbudowy dworku, przeznaczając go na muzeum pamiątek po Kołłątaju i Matejce. W pięciu pokojach zebrano pamiątki po wielkim malarzu, głównie meble, które uratowały się od wojennej pożogi, a pochodziły bądź z byłego umeblowania artysty, bądź z darów krakowskiego społeczeństwa.

Zgromadzono też tu wiele cennych reprodukcji obrazów Matejki, obrazów jego najbliższych uczniów, wiele jego szkiców portretowych, które powstały właśnie w krzesławickim dworku. Z oryginalnych matejkowskich mebli uratowały się sztalugi, fortepian oraz biurko z fotelami, projektowanymi zresztą przez artystę.

Z darów społecznych — wspaniały gabinet, sekretary, pokój stołowy. Uratowały się też najróżniejszego rodzaju drobiazgi po artyście, m.in. wspaniała wisząca lampa naftowa, skarbonki, kasetki, szkatułki.

Jeden pokój poświęcono Hugonowi Kołłątajowi. Urządzono go również z wielkim pietyzmem, przywracając jego pierwotny charakter, gromadząc najróżniejsze pamiątki po jednym ze współtwórców Konstytucji 3-go Maja. Na jednej ze ścian wystawiono druk jego wiersza o Krzesławicach pisanego z ołomunieckiego więzienia:

"Krzesławice! wioseczko
moja ukochana
I kiedyż cię zobaczę od
więzów swobodny?
Kiedyż zacznę żyć, siebie
i twych wdzięków godny?
Bawiąc się, lub pracując,
lub śpiewając pośród
cienia,
wiodąc biednego życia
miłe zapomnienia."

Lecz matejkowski dworek służy dzisiaj nie tylko jako muzeum, ale również i jako miejsce wielu artystycznych imprez urządzanych dla mieszkańców Krakowa, a szczególnie Nowej uty. Tutaj przez kilka lat działało ognisko malarskie dla nowohuckiej młodzieży. Tutaj co roku wręczana jest poetycka nagroda imienia młodego poety krakowskiego,, zmarłego przed piętnastu laty, Andrzeja Bursy. Tutaj też odbywają się sesje naukowe Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Niedawno przy drzwiach wejściowych do dworku, umieszczono tablicę pamiątkową z medalionowym popiersiem artysty i napisem: "Janowi Matejce, który tu mieszkał i tworzył 1876 - 1895 Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie w 150-lecie swego istnienia Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych".

Tablicę tę ufundowało to samo towarzystwo, — którego członkiem i wieloletnim prezesem był przed laty Jan Matejko.

Czy NASA Zrealizuje Jeden Lot Do Kilku Planet Jednocześnie

Druga Okazja Będzie Dopiero Za 179 Lat

Jak donosi czasopismo "Aerospace Daily" NASA zwróciła się do amerykańskich i zagranicznych uczonych z prośbą o wyrażenie życzeń i propozycji odnośnie naukowego programu i eksperymentów w toku realizacji projektu tzw. "Grand Tour", przewidującego jednoczesny lot automatycznej stacji kosmicznej do zewnętrznych planet Układu Słonecznego. Start takiej stacji możliwy jest w końcu lat siedemdziesiątych, gdy planety Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluton znajdą się w położeniu umożliwiającym ich kolejny oblot przez jedną wysłaną z Ziemi.

Warianty Program

Lot stacji według programu "Grand Tour" trwałby od 7.5 do 9.5 lat. Istnieje kilka wariantów tego programu.

Stacja, która wystartowałaby we wrześniu 1977 r. osiągnęłaby w marcu 1979 r. Jowisz, w listopadzie 1980 r. — Saturn, zaś we wrześniu 1986 r. Pluton.

Stacja, która wystartowałaażby w listopadzie 1979 r. osiągnęłaby w czerwcu 1981 r. Jowisz, w styczniu 1986 r. Uran w lipcu 1989 r. Neptun.

Możliwe są jeszcze starty: w październiku 1978 r. (oblot Jowisza, Urana, Neptuna) oraz we wrześniu 1977 r. (oblot Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna).

Według wstępnych projektów stacja kosmiczna dla realizacji programu "Grand Tour" ważyć będzie około 1,500 funtów, w tym zainstalowana tam aparatura naukowa — 100 funtów. Wśród naukowych przyrządów znajdą się m. in. dwa nadajniki telewizyjne, przybory dla pomiaru stref promieniowania i pól magnetycznych planet, składu atmosfery planet, czujniki rejestrujące promieniowanie cząsteczkowe Słońca. Stacja będzie wyposażona w paraboliczną antenę o średnicy 14 stóp. Stacja ma być zaopatrywana w energię przez cztery radioizotopowe, termoelektryczne generatory o ogólnej mocy 400 watów.

Brak Jeszcze Decyzji

NASA nie podjęła jeszcze decyzji o realizacji programu "Grand Tour". Jednakże do końca kwietnia br. specjalna komisja rozpatrzy propozycje uczonych odnośnie eksperymentów naukowych, jakie należałoby przeprowadzić jeśli program "Grand Tour" będzie realizowany. Naukowcy podkreślają, że obecna okazja jest szczególna, gdyż podobny lot do pięciu planet możliwy będzie dopiero za 179 lat, czyli w latach 2156-2159.

Gwiażda Polarna

Piąty Miesiąc Księżycowych Badań "Lunachodu"

Moskwa, (Ż.W.) — Jak podaje agencja TASS, zbliża się koniec kolejnego dnia księżycowego radzieckiego aparatu automatycznego 'Lunochod-1'. Mija już 5 miesięcy od momentu, gdy w dniu 17 listopada 1970 roku "Lunochod" rozpoczął swą działalność na Księżycu.

Manewrowanie pojazdu samobieżnego w pierwszej połowie bieżącego dnia księżycowego odbywało się w wyjątkowo skomplikowanych warunkach terenowych, co wymagało znacznego zużycia energii. W związku z tym, źródła prądu elektrycznego urządzeń pokładowych "Lunochodu" są niedostatecznie naładowane i program naukowy jest realizowany przy niewielkim tylko poruszaniu się pojazdu.

Jak wynika z danych uzyskanych podczas seansu łączności w dniu 16 kwietnia, urządzenia pokładowe pojazdu pracują normalnie. Aparatura naukowa działa sprawnie. — Temperatura wewnątrz kabiny wynosi 28 stopni C a ciśnienie — 755 milimetrów słupka rtęci.

W następnych seansach łączności z pojazdem samobieżnym w szóstym dniu księżycowym będą kontynuowane badania naukowe, a jednocześnie "Lunochod" będzie przygotowywany do zbliżającej się nocy księżycowej.

Czekał 40 Lat

— Przeszło 40 lat temu wróżbita przepowiedział Piotrowi Kwiatkowskiemu z St. Clair Shores, Michigan, że około 65 roku życia wygra wielką fortunę. W sobotę Kwiatkowski liczący 65 lat, wygrał $120,000 w Irlandzkich Wyścigach (Irish Sweepstakes). Kwiatkowski powiedział, że pierwszą rzeczą, jaką sobie kupi za wygrane pieniądze, będzie "Eldorado Cadillac' w cenie $9,000.

SAMOCHODY

SPRZEDACIE PRĘDZEJ
przez
DROBNE OGŁOSZENIE w Dzienniku Związkowym
W Dzienniku Związkowym zobaczycie dużo drobnych ogłoszeń samochodów osobowych, ponieważ Dziennik Związkowy szybko znajduje nabywców i ogłoszenia są bardzo tanie. Jeżeli macie auto na sprzedaż
TELEFONUJCIE BRunswick 8-8700
DZIENNIK ZWIĄZKOWY

★ PRACA MĘSKA

ASSEMBLY
Complete mechanical assembly on industrial refrigeration units.
Hourly rate plus incentive.
Start based on experience and ability.
Steady work.
Days 7:30 A.M.-5:00 P.M.
Apply in person
Thursday all day
Friday 8 A.M.-noon.
KRACK CORP.
923 W. Lake St.
Chicago

Rostenkowski z Pomocą Emerytom

Kongr. Dan Rostenkowski (D.-Ill.) wniósł do Izby Niższej Kongresu projekt ustawy, któraby była z wielką korzyścią dla starszych obywateli znajdujących się na emeryturze, a którzy chcieliby sprzedać swe domy stanowiące dorobek całego życia. Projekt ustawy Rostenkowskiego eliminowałby płacenie podatku federalnego od pierwszych $20,000 czystego dochodu, zrealizowanego przy sprzedaży domu, dla obywateli w wieku powyżej lat 62, zamiast jak obecnie przewiduje prawo, wolni są od płacenia tego podatku obywatele którzy doszli do 65 lat lub wyżej.

Rostenkowski przedkładając projekt obniżenia wieku do lat 62, stwierdził, że wiele osób z różnych względów przechodzi na emeryturę po osiągnięciu lat 62, wobec tego winni mieć prawo korzystania nie tylko z benefitów "Social Security" ale i wini być zwolnieni od płacenia podatków federalnych z czystych dochodów uzyskanych przy sprzedaży rezydencji lub domu, który przedstawia cały posiadany przez nich kapitał.

Z U.S. Lotnictwa

Michael L. Macek, syn pp. L. A. Macek, zam. 712 Terry Road, Glendale Heights, Ill. został mianowany sierżantem. Macek specjalizował się w systemie kontrolnym lotnictwa w Davis Monthan, Arizona, poprzednio odbywał służbę w Da Nang, Wietnam.

Jacqueline A. Pokorny, córka pp. Charles Pokorny, 12 Warwick Place, Elgin, Ill. reprezentowała Angel Flight Uniw Illinois podczas 16-ej rocznej konwencji w Hollywood, Fla.

John S. Gonden, syn pp. Joseph J. Gonden, ukończył z odznaczeniem specjalny kurs techniczny w bazie Sheppard, Tex. i przydzielony do bazy Scott, Ill.

Darryl R. Gnatczyński, syn pp. R. Gnatczyńskich, 11045 S. Spaulding, Chicago, odbywa służbę w bazie Thai, Thailand. Gnatczyński, absolwent szkoły średniej St. Rita, studiował na uniw. St. Paul.

Steven P. Majewski, syn p. Doolres Majewskiej, 3132 S. Griffin ave., Milwaukee, Wis. ukończył podstawowe przeszkolenie w bazie lotniczej Lackland Tex i został przydzielony od bazy Sheppard. Majewski ukończył w 1970 roku szkołę średnią Bayview.

James A. Smoliński, syn pp. E. F. Smolińskich, 3300 Woodward Drive, Franklin, Wis.., który odbywał służbę w bazie Bien Hoa, Wietnam, został przydzielony do bazy w Sembach, Niemcy Zachodnie. Żona Smolińskiego, Linda, jest córką pp. Stanley Piotrowskich, 5624 S. 33rd st., Milwaukee.

Sierżant Paul A. Wasilewski, syn pp. A. Wasilewskich, 5444 S. 24th ul., Milwaukee, ktgry odbywał służbę w Japonii (Okinawa) został przydzielony do bazy w Luke, Arizona.

"Żubrówka" z Hejnałem

Warszawa. — Zagraniczny nabywca polskiej "żubrówki" lub czystego "krakusa" popijać będzie te trunki zamiast pod śledzia czy szynkę, pod... hejnał z Wieży Mariackiej. Takie perspektywy otwiera bowiem ciekawa inicjatywa krakowskiego oddziału przedsiębiorstwa handlowo - technicznego 'Remex", który postanowił wypuścić pierwszą partię pamiątkowych kaset — pojemników na wybory polskiego przemysłu monopolowego, wyposażonych w instrumenty grające — tzw. pozytywki. Prototyp takiej pozytywki z melodią Hejnału Mariackiego skonstruowała dla potrzeb krakowskich rzemieślników japońska firma "Sankyo" z Tokio. Ozdobne kasety, w których owe pozytywki mają być zamontowane, są dziełem artysty-rzemieślnika Zygmunta Rowickiego z Zakopanego.

★ PRACA ŻEŃSKA

SECRETARY
with good stenographic and typing skills. Between 20 - 35 years. Monday thru Friday, 8:30 a.m. to 5 p.m. excellent starting salary.
COMMUNITY HOSPITAL OF EVANSTON
Contact Mrs. Shirley Sess at
869-5400 - Ext. 61

TYPIST
Experienced. Full time opening.
Congenial office.
Good starting salary.
Northwest Mailing Service
4835 W. ARMITAGE AVE.
237-2264

KOBIETY
Potrzebne kobiety do Szycia Markiz i Produktów z Płótna
Doświadczenie nie wymagane.
Na pełny czas lub dorywczo.
Zgłaszać się osobiście
Od 8 do 10 rano
lub od 4 po poł. do 6 wiecz.
T. WILLIAMS & SON
211 N. Northwest Highway
Barrington, Ill.

EXPERIENCED WOMAN
To sell wigs and millinery
Calumet City area
Attractive salary
PHONE MRS. PALLEIN
WA 2-3500 (Ext. 337)
To arrange an interview.

★ Pomoc Domowa

TOWARZYSZKA do starszej pani, mówiącą po angielsku, zamieszkać, na 2 lub 5 dni w tygodniu. Północna dzielnica. Telefon: — RAvenswood 8-1339.

★ PRACA

WANTED
WAITRESSES over 21 yrs.
ASSISTANT MANAGER
COOKS (Male over 18)
PIZZA HUT
7043 W. Roosevelt Rd.
749-2336

★ KONTRAKTORZY

Zróbcie Raz — A Dobrze !
Roboty ciesielskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynny.
KOMPLETNE PRZERÓBKI !
Reperacje, wewnątrz i zewnątrz.
Od kominów do piwnicy !
w mieście i poza miastem.
489-5000

Cieśla i Kontraktor
Ze starej emigracji, obsługuje Polonię, blisko 40 lat. Wykonuje wszelkie roboty nowe i stare według wymagań miejskich (przekroczenia budowlane). — Buduje werandy, przybudówki, okna zimowe, przerabia mieszkania, kuchnie i łazienki na strychu lub w bezmencie. Pokrywanie domów aluminium lub plastykiem. Cementowe roboty. Fronty sklepów. Podmurówki. Plastykowe zwyszajne i aluminiowe rynny deszczowe. Prace gwarantowane. Robotnicy unijni i asekurowani.
Na Miesięczne Spłaty.
Wołać:
287-6294 lub CApitol 7-6503
TED BALINSKI I SYN

ROBOTY CEMENTOWE I MURARSKIE
Chodniki, schody, wjazdy, patios, (kolorowe), podłogi w garażu i w basemencie. Fundamenty. Naprawa werand. Solidna a tania robota.
Telefonować:
FRANK FRONEK I SYN
788-4438 lub 749-5066

★ DO WYNAJĘCIA

6 DUŻYCH pokoi, 2 piętro, świeżo odmalowane, północny-zachód, $130 — 227-2540.

4 POKOJE, 2 duże sypialnie na 2-gim piętrze. HU 9-3370. Dorosłym tylko.

STARSZĄ osobę na mieszkanie. Telefon 776-7011, dzwonić 6:30 wieczorem.

5 POKOI, 3-cie piętro, ogrzewane. 3211 W. Pierce. — 227-6307.

★ PARCELE

NA PÓŁNOCNYM-ZACHODZIE
5 bieżących akrów farmerskiej ziemi, ze strumykiem. 10 minut do sklepów i szkół. Dobra inwestycja. $10,950. Mogą być długie spłaty.
231-1025

★ ZIEMIA

CZARNA ziemia 10 buszli — $6.00; 20 buszli — $11.00. — 521-2130.

★ RUMMAGE SALE

RUMMAGE SALE w First Edison Park Church, 6675 N. Oketo (6700 północ-7400 zachód) w środę, 28 kwietnia od 9 rano-9 wieczorem. Ceny zniżone na wszystko po 6-ej po poł. W czwartek, 29 kwietnia od 9 rano do południa. Odzież, przedmioty domowe i meble.

RUMMAGE SALE w kościele St. Tarcissius, 5859 N. Moody, w środę, 28 kwietnia, 7 wiecz.-9 wiecz.; w czwartek, 29 kwietnia, od 9 rano - 4 po południu.

RUMMAGE SALE w piątek 30go kwietnia, od 6-ej wieczorem do 9-ej. 2549 West Cortez, Good Sheperd Hall.

★ INTERESY

SĄSIEDZKA TAWERNA PLUS 7 POKOJOWE MIESZKANIE
kompletne urządzenie, zmodernizowana, do sprzedania, wynajęcia lub zamianę na większą realność. Prowadzona 30 lat przez jednego właściciela.
Wpłata $10,000 — Cena $45,000.
2025 N. Cicero Avenue
784-5457

• KUPUJCIE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Pierwsze Odkrycie Źródeł Bogactw Byłego Sekretarza Stanu Powella

Akt Oskarżenia o Wymuszenie Łapówki $2,000 Dla Powella

Federalna ława przysięgłych, prowadząca śledztwo w sprawie odkrycia źródła, — z którego pochodziło $800,000 w pudełkach na buty, pozostawione w mieszkaniu hotelowym zmarłego sekretarza stanu Illinois Paula Powela, — oskarżyła o wymuszenie jednego z jego spólników w interesach, a mianowicie Seymoura Emalfarba.

Akt oskarżenia zarzuca Emalfarbowi wymuszenia kwoty $2,000 od Roberta Schreibera, prezesa kompanii trokowej w Hebron, Indiana, w imieniu ówczesnego sekretarza stanu Powella i dla Powella, pod groźbą, że— jak Schneider nie zapłaci Powellowi żądanej łapówki, — to wszystkie jego troki przestaną poruszać się po autostradach Illinois i Indiana.

Paul Powelle sam nazywał się często "biednym chłopcem" ("poor boy"). Ale gdy Powell zmarł niespodziewanie w hotelu w Rochester, Minnesota, to wkrótce doliczono się u niego majątku na około $3 miliony, a w mieszkaniu znaleziono niewiadomego pochodzenia $800,000 w pudełkach na buty.

W czasie, kiedy Emalfarb miał dopuścić się wymuszenia według aktu oskarżenia federalnej ławy to Powell i Emalfarb byli spólnikami firmy "Tire Sales Inc." prowadzącej interesy w sali stanowej.

Firma ta miała monopol sprzedaży opon samochodowych dla kompanii trokowych. Trzecim wspólnikiem tej firmy był i jest nadal reprezentant stanowy — Clyde Choate, obecnie przywódca mniejszości demokratycznej w Izbie Reprezentantów Legislatury stanowej. Coate nie jest objęty aktem oskarżenia ławy federalnej.

Robert Schreiber zapłacił kwotę $2,000 dla Powella, gdy Seymour Emalfarb zagroził mu, że w przeciwnym razie szoferzy jego troków będą aresztowani i zostaną nałożone grzywny za rzekome przestępstwa drogowe — zarzuca akt oskarżenia ławy federalnej. Schreiber zatrudniał na szosach flotę 20 troków, przewożących z Indiana do Illinois piasek i żwir, jako materiały budowlane.

Akt oskarżenia przeciwko Emalfarbowi jest pierwszą "federalną reakcją" na odkrycie bogactw w mieszkaniu zmarłego sekretarza stanu niewiadomego pochodzenia. Jest to pierwszy snop światła, że te bogactwa pochodziły z wymuszania łapówek.

Tak urzędował drugi po gubernatorze dygnitarz stanowy w Illinois.

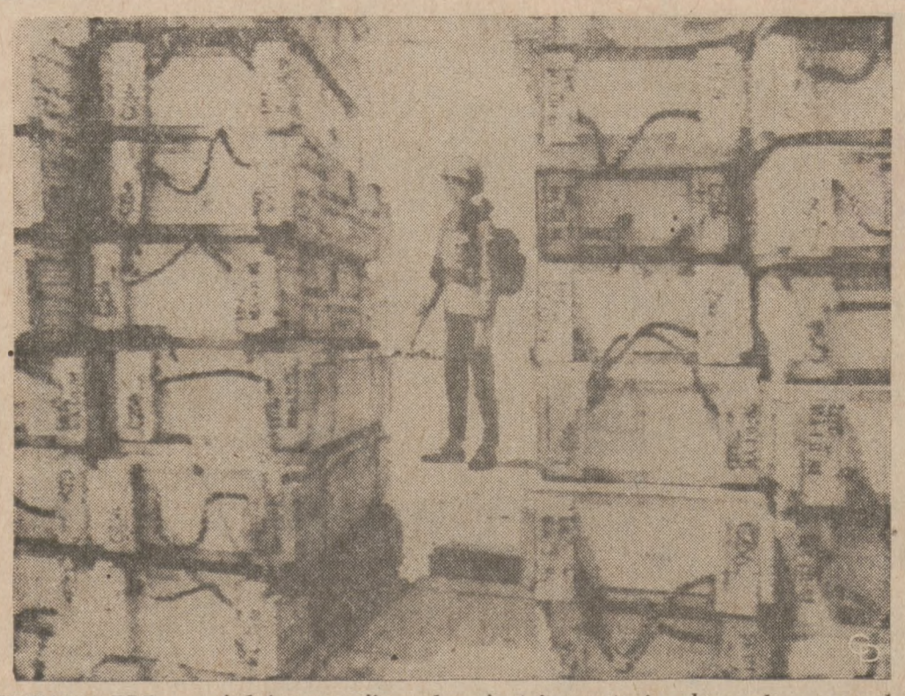

WIETNAM PŁD. — Żołnierz armii rządowej stoi na straży skrzynek z amerykańskimi pistoletami maszynowymi M16 w Dak To. Broń ma być przetransportowana helikopterami do bazy aliantów oznaczonej tajemniczym kodem jako baza ogniowa nr. 6.

Kongresmani z Illinois Konferowali z Antywojennymi Demonstrantami

W Washingtonie w czasie antywojennych demonstracji członkowie Kongresu reprezentujący Illinois odbyli rozmowę z uczestnikami demonstracji z Chicago. Chicagoscy demonstranci działają w odosobnieniu od głównej grupy protestujących pod przewodnictwem People's Coalition for Peace and Justice (Ludowa Koalicja w Obronie Pokoju i Sprawiedliwości), która zagroziła ostatnio zatamować ruch uliczny w stolicy. Kilkaset demonstrantów z pomalowanymi twarzami przeprowadziło udany "atak" na Kapitol i biura kongresmanów. Dziewięć osób aresztowano w tym jedną za wymalowanie pokojowego znaku na podłodze Rotundy Kapitolu. Również z Senatu usunięto widzów z trzech galerii kiedy okrzyki jednego z protestujących w czasie debaty spowodowały konsternację.

Chicagowianie, w sumie około 80-iu reprezentujących różne organizacje deklarujące się przeciwko wojnie w Indochinach, spotkali się z sen. Percy (R-Ill.) i członkami Izby Reprezentantów, Abner'em J. Mikva i Ralphem H. Metcalfe, obaj demokraci z Chicago. Trzej kongresmani wywołali burzę protestów ze strony demonstrantów kiedy zaczęli nawoływać do utrzymanej w porządku i pokoju demonstracji. Po odbytej rozmowie uczestnicy, pod przewodnictwem pastora Harvey Lord z kościoła uniwersyteckiego, zachowali jednak wzorowy porządek. Później tego samego dnia spotkali się z senatorem Adlai Stevensonem (D-Ill.).

"Jeżeli nie zachowamy dyscypliny nie osiągniemy tego po co tutaj przyszliśmy" oświadczył grupie pastor Lord po odbytym spotkaniu. Mikva jako pierwszy z grupy legislatorów zaczął nawoływać do porządku i spokoju, "w przeciwnym razie wysiłki demonstrantów pójdą na marne nie odnosząc żadnych skutków".

"Oni w dalszym ciągu zaśmiecają Wietnam więc cóż złego w zaśmiecaniu Washingtonu?", krzyknął rzymskokatolicki ksiądz William E. Hogan. "Zaśmiecimy go i pójdziemy do więzienia".

Mikva i Metcalfe ostrzegli grupą chicagoską, że wielu kongresmanów zmienia swój pozytywny stosunek po ostatnich poczynaniach uczestników antywojennych demonstracji. "Nie możecie posunąć się zbyt daleko. Oni nie poszli za daleko w ubiegłym tygodniu. Nie możemy działać w taki sposób żeby ucieszyć tym Spiro Agnew".

Percy został dosłownie wygwizdany kiedy określił niektórych protestujących mianem radykałów i szaleńców. "Radykałowie czy szaleńcy, do diabła, nic mnie to nie obchodzi" krzyknęła Sylvia Kushner reprezentująca Chicagoską Radę Pokojową. Pastor Lord powiedział, że reakcje grupy dobitnie świadczą o gniewie i frustracji jakie wojna wywołuje wśród społeczeństwa.

Sylvia Bloom, przewodnicząca Nauczycielskiego Komitetu w Chicago za Pokojem w Indochinach, rozmawiając z sen. Percy oświadczyła, iż Percy i sen. Stevenson muszą "zająć stanowisko bezzwłocznego wycofania się z Wietnamu i przestania gierek politycznych używając życia naszych synów".

W czasie spotkania z trzema kongresmanami Chicagowianie zgodzili się zachować umiarkowanie i trzymać w ryzach swój gniew. Organizator grupy oświadczył jednak, że należy dać do zrozumienia podczas spotkania z sen. Stevensonem że istnieje w nich gniew. "Chcę żeby wiedzieli, że jesteśmy źli i że nie mogą już dłużej zbywać nas podobnymi odpowiedziami jak Percy" powiedział Sam Ackersome.

Renie Davis, były oskarżony o inspirowanie zaburzeń w Chicago w czasie konwencji demokratycznej w 1968 roku, przewodniczył spokojnej grupie, która wręczyła petycję członkom senackiego Komitetu do Spraw Zagranicznych.

Inna grupa demonstrantów została usunięta przez policję z korytarzy Kapitolu po nieudanej próbie wtargnięcia do biura sen. Johna Stennis, D-Miss., który sprawuje funkcję przewodniczącego Komitetu Służby Zbrojnej. Demonstranci odegrali natomiast na korytarzu scenę 'masowego ludobójstwa". Podobny protest miał miejsce przed biurem sen. Hugh Scott'a, R-Pa., przywódcy senackiej mniejszości.

W Białym Domu w poniedziałek, rzecznik prasowy prezydenta Nixona Ronald L. Ziegler oznajmił, iż prezydent Nixon jest dobrze zorientowany w nastrojach panujących wśród demonstrantów. Przebieg wydarzeń prezydent śledził w prasie. Zarówno rozmiar demonstracji jak i fakt, że ogólnie mają one przebieg spokojny został odnotowany.

Czy Mieszkańcy Będą Mieli Głos w Sprawie Domów CHA

Illinois może stać się następnym stanem w kraju, w którym mieszkańcy będą mieli na drodze głosowania wyrażenia swej woli, czy chcą, by w ich rejonach budowane były publiczne mieszkania.

Wniosek na uchwalenie takiego referendum znajduje się obecnie w legislaturze stanu Illinois i poplecznicy wniosku są zdania, iż posiada on dogodną szansę na uchwalenie, po poniedziałkowej akcji przez US Sąd Najwyższy zatrzymujący podobne prawo w Kalifornii.

Tylko osiem innych stanów w kraju posiada takie prawa veta dla zatrzymania takiego budownictwa. Są to stany: — Colorado, Iowa, Minnesota, Mississippi, Montana, Oklahoma, Teksas i Wirginia.

Podług prawa w Kalifornii utrzymnego przez wysoki sąd, większość 3/5 ludności w danym rejonie może zablokować wykonanie projektów mieszkań publicznych. W Illinois — projekt ustawy wniesiony na Izbę 14 kwietnia domaga się urządzania referendum przed konstrukcją mieszkań dla ludności o niskich uposażeniach. Wniosek ten — poparty jest przez stan. reprezentantów— Waltera McAvoy (R-Chic.) oraz Peter J. Millera (R-Chicago).

Wniosek ich zapewniałby w Chicago referendum przez wszystkich głosujących zamieszkałych w obrębie 1 mili tak w sprawie samego projektu jak i rozszerzenia go.— Wniosek ten nakazywałby wszystkim mieszkańcom całego stanu na uchwalenie drogą referendum we wszystkich miastach Illinois.

Przeważna część z ustawodawców murzyńskich stanie w opozycji przeciwko uchwaleniu tego wniosku, który został wysunięty w celu uchylenia zarządzenia sędziego Richarda Austin, z fed. sądu okręgowego, które głosi, iż 75 procent mieszkań publicznych musi być zbudowanych w rejonach zamieszkałych przez ludność białą. Poplecznicy jednak wniosku są zdania, iż wniosek będzie przez Izbę uchwalony.

Przywódca większości w Izbie niższej, stan. poseł Henry J. Hyde (R-Chic.) oświadczył o poniedziałkowej decyzji Sądu Najwyższego, iż jest on "krokiem w odpowiednim kierunku". Hyde wyraził nadzieję, iż wniosek ten zostanie uchwalony w Illinois i że znajdzie on poparcie i u mayora Daley i u wielu ustawodawców demokratycznych.

Hyde stwierdził, iż wniosek ten, obecnie znajdujący się w Izbowym Komitecie Wykonawczym nie posiada żadnych intencji rasowych i że łączy się z obecną sytuacją ekonomiczną. Ludzie ciężko pracujący może nie zechcą budowy takiego projektu w ich sąsiedztwie, dokończył Hyde.

Wniosek spotkał się z silną opozycją ze strony ustawodawcy — murzyna Harolda Washingtona (D-Chic.), który określił go jako zasłoną próbną do utrzymania segregacji w budownictwie, ponieważ większość z lokatorów mieszkań publicznych stanowi ludność murzyńska.

Projekt Podwyższenia Podatku Od Sprzedaży — Na Szkolnictwo

Stan. reprezentant Peter C. Granata (R-Chic.) wysunął we wtorek w Izbie Niższej wniosek o podwyższeniu podatku sprzedażowego o 1 centa z przeznaczeniem na pomoc dla szkolnictwa.

Wniosek ten jeśli zostanie uchwalony i uznany za ustawę, zezwalałby Chicagoskiej Radzie Miejskiej na podwyższenie podatku sprzedażowego w mieście do 6 procent od każdego dolara, z tym zastrzeżeniem, iż całkowity dochód z tej podwyżki przekazany byłby na pomoc tonącym w trudnościach finansowych — chicagoskim szkołom.

Poseł Granata oświadczył, iż nie zamierza wywierać presji w celu przyśpieszenia uchwalenia tego wniosku i raczej będzie go trzymał w rezerwie, na wszelki wypadek, jeśliby w międzyczasie nie dokonano innych prób w celu podniesienia pomocy na szkolnictwo. Wówczas jego wniosek — na podniesienie podatku od sprzedaży do 6 centów mógłby stanowić pewne rozwiązanie.

Izba Niższa uchwaliła również we wtorek wniosek o zmianę składu Rady Doradczej Domów Opiekuńczych przez dołączenie reprezentantów z powiatowego Domu Opieki i tzw. Sheltered Care Home Assn. Poseł stanowy — Robert Mann (D-Chicago) był jednym z 8-miu ustawodawców, którzy się temu sprzeciwili, tłumacząc, iż w radzie tej powinni być przedstawiciele konsumentów, a to w obliczu niedawno stwierdzonych niedomagań i nieodpowiednich warunków stwierdzonych w kilku domach opieki. Mann wyraził nadzieję, iż wniosek ten zostanie dołączony i znajdzie swój wyraz w debatach w Senacie.

Stan. poseł John Connolly (R-Waukegan) domagał się we wtorkowych debatach urządzenia publicznych przesłuchów w powiecie Lake, w sprawie proponowanej autostrady wzdłuż brzegu jeziora.

Connolly podkreślił, iż wielu z mieszkańców pow. Lake ujawniło zaniepokojenie, czy proponowana autostrada nie zakłóci spokoju i ciszy stanowego parku i chcą w tej sprawie mieć możność swobodnego wyrażenia się czego nie dadzą zeznania w ciasnym pokoju dla przesłuchów, w Springfield.

Izbowy komitet sądowniczy zatwierdził jednogłośnie 10-u głosami wniosek o podwyższenie najwyższej kary za okrucieństwo wobec zwierząt z obecnych $200 na $500, najwyższy wymiar kary za zatrucie zwierzęcia z $100 na $500 i $1,000 za powtórne wykroczenie. Wnioskodawca poseł aDniel Pierce (D-Highland Park) oświadczył, — iż wyższe kary są konieczne, by zahamować złe traktowanie zwierząt.

Przytoczył on niedawno ujawniony fakt, jak pewna rodzina wyprowadziła się z swego domu, narażając wszystkie zwierzęta w tym i konie na śmierć głodową.

Izbowy Senacki Komitet Sądowniczy zatwierdził również i odesłał na Izbę wniosek o odrzucenie aktu na podstawie którego właściciele tawern mogą być oskarżeni do sądu o odszkodowanie jeśli podadzą wódkę osobie, która potem w stanie zamroczenia alkoholowego spowoduje wypadek, w którym inna osoba zostanie ranna lub poszkodowana, w wypadku samochodowym lub innym wypadku.

Izba Przemysłowo-Handlowa Zaleca Zmiany w Budżecie

Stanowa Izba Przemysłowo Handlowa zaleciła w poniedziałek obcięcie o $159,3 mln., budżetu gub. Ogilvie, motywując zalecenie trudnymi problemami finansowymi i ewentualnością nie otrzymania przewidzianego funduszu federalnego.

Przedstawiciel Dept. Stanowej Izby powiedział, że niezbędne jest wprowadzenie specjalnych przepisów, celem stworzenia zastępczego funduszu w miejsce podatku od własności osobistej, co powinno zapoczątkować istotną ulgę dla wszystkich podatników.

Gubernator Ogilvie powiedział, że zniesienie podatku od własności osobistej narazi zarządy miejskie na tymczasową utratę dochodu, co odbije się przede wszystkim na okręgach szkolnych.

Izba Przemysłowo Handlowa, sugerując obcięcie $6 bilionowego budżetu o $159.3 mln. zaleca: 1). zmniejszenie subsydiów dla Rady Szkolnej o $2 mln.; 2). wyeliminowanie z budżetu sumy $29 mln. przeznaczonej na pomoc dla nie publicznych szkół podstawowych i szkół 2-ej klasy; 3). obcięcie z budżetu Stanowego Urzędu Budowlanego (1 BA) $39 mln. przeznaczonych na zaliczkowe czynsze, przez wyeliminwanie dotychczasowych praktyk polegających na tym, że zaliczki były wypłacane niezwłocznie po udzieleniu licencji na projekt, pomimo że objęcie, względnie budowa nieruchomości miała nastąpić po upływie kilku lat; 4). odroczyć asygnatę sumy $75 mln przeznaczonej na projekty budowlane IBA, przewidywane na przyszły rok, dopóki nie nastąpi dokładna klasyfikacja sposobów przeprowadzania napraw i budowy, zgodnie z nową konstytucją, która uchyliła zakaz wypuszczania przez stan obligacji, 5). obcięcie $12 mln. z wymienionej w budżecie sumy $ 25 mln. na zatrudnienie w przyszłym roku 2,900 nowych pracowników; 6). Kontynuowanie pracy Wydz. Ochrony Środowisk na dotychczasowym poziomie, $1 mln. rocznie, zamiast podwojenia tej sumy; 7). kontynuowanie pomocy społecznej, dysponującej funduszem $2 mln. (budżet przewiduje podwyżkę tej sumy do $3,3 mln.).

Strażacy i Policja w Pościgu Za Bandytą

Policja aresztowała we wtorek przywódcę bandy Black P. Stone Nation, oskarżając go o rabunek $1,500. Aresztowanie nastąpiło po długim pościgu za uciekającym złodziejem, w którym wzięły udział 4 auta policyjne i ambulans straży pożarnej.

Detektywi z okr. policyjnego przy Wood ul. rozpoznali w aresztowanym Leroy Dean'a, lat 24, zam. pnr. 6834 S. East End, jednego z 23 członków bandy, skazanego niedawno za oszustwa, popełnione w ośrodku przeszkolenia do pracy.

Pogoń rozpoczęła się na ul. Canal i Randolph, gdzie dwaj strażacy, którzy siedzieli w aucie, Lawrence Brazzale i Michael Healy, widzieli jak Dean odebrał papierową torbę, zawierającą około $1,500 Kennethowi Decker, lat 43. Decker jest częściowo niewidomy. Brazzale pobiegł za bandytą i obalił go na ziemię przy Randolph i Clinton; bandyta zagroził strażakowi rewolwerem, wsiadł do zaparkowanego obok auta i ruszył z miejsca. Strażacy pojechali za uciekającym, a do ambulansu przyłączyły się przy Augusta i Milwaukee 3 samochody policyjne. Bandyta omal nie wpadł na samochód, kierowany Cpl. Josepha Amoreno, pracownika biura stanowego sekretarza stanu. Amoreno także przyłączył się do pościgu. Przy ul. N. Willard bandyta wyskoczył z auta i chciał uciekać, ale został aresztowany przez policję. Dean, oskarżany o rabunek z bronią w ręku stanie przed sądem w środę.

Proces Przeciwko Tony Accardo Przed Ławą Przysięgłych

W Federalnym Sądzie Dystryktowym rozpoczął się proces prezciwko Tony Accardo, znanego wśród członków syndykatu kryminalnego lepiej pod nazwiskiem "Big Tuna", o nielegalne posiadanie broni. W sypialni w willi przy 1407 N. Ashland, River Forest "Big Tuna", liczącego obecnie 65 lat, znaleziono pistolet maszynowy Mausera i karabin.

Adwokat Accardo, Maurice J. Walsh twierdzi, że nie jest możliwe znaleźć bezstronną ławę przysięgłych, wobec popularności Tony Accardo i wyraża wątpliwość, czy może być przeciwko niemu proces bezstronny. W razie uznania winnym Tony Accardo grozi kara do 10 lat więzienia i $10 tysięcy grzywny.

Rostenkowski o Korpusach Młodzieżowych

Kongr. Dan Rostenkowski (D-Ill.) przemawiając w Kongresie, usilnie poparł plan prezydenta 'Nixona, powiększenia dzielnicowych korpusów młodzieżowych, dla zapewnienia zatrudnienia dla pół miliona młodych obywateli. Rostenkowski w liście przesłanym do prezydenta Nixona w dn. 2-go kwietnia, a podpisanym przez 60 jego kolegów w Kongresie, wzywał Nixona ażeby liczbę zatrudnionych przez "Neighborhood Youth Corps" powiększyć do minimum 630,000.

$1.60 Minimalna Stawka Płacy w Illinois

Wniosek, ustalający minimalną stawkę płacy w Illinois ozstał zatwierdzony przez Komitet Pracy i Handlu Izby Wyższej. Komitet zatwierdził także stawkę płacy dla osób poniżej 19 lat w wysokości $1.25 na godzinę, oraz inne stawki dla pracowników upośledzonych fizycznie.

O Stanowiska Fed. Dla Hanrahana i Friedmana

Współpracownik senatora Percy (R-Ill.) oświadczył, że senator poprze kandydaturę Roberta P. Hanrahana i Richarda E. Friedmana na stanowiska federalne, o jakie obaj się ubiegają, jeżeli kandydaci wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami.

Hanrahan, b. stanowy superintendent szkolny, który ubiegał się o ponowny wybór w listopadzie ub.r. i przegrał, ma zostać mianowany w maju na stanowisko Komisarza Oświaty w obwodzie Chicago.

Friedman, który przegrał do mayora Daley w wyborach w dniu 6 kwietnia, zabiega o stanowisko dyrektora Departamentu Zdrowia, Oświaty i Opieki Społecznej w Chicago. W wypadku otrzymania stanowiska, Friedman zostałby szefem Hanrahana.

Skarga o Odszkodowanie $500,000 Odrzucona

Sędzia Sądu Okręgowego zalecił ławie przysięgłych odrzucenie pozwu kierowcy ciężarówki, który żądał odszkodowania w sumie $500,000 od Montgomery Ward and Co. i Unii Kierowców za utratę pracy. Kierowca, który rozwoził towary firmy Montgomery Ward, został zwolniony z pracy przed 4 laty.

Sędzia Julius J. Hoffman zalecił odrzucenie skargi po przesłuchach skarżącego Johna Szyesny, lat 49, zam. pnr. 2025 N. Kimball.

Szyesny zeznał, że jako powód zezwolenia podano "niewłaściwe zachowanie się i używanie nieprzyzwoitych słów,' istotnym jednak powodem było żądanie skarżącego dodatkowego wynagrodzenia, zgodnie z kontraktem unijnym. Szyesny skarżył również unię o zmowę z Montgomery Ward na jego niekorzyść.

$2,000 Kary Za Skażanie Wody

Sąd okręgowy skazał firmę Big Ben Chemicals & Solvents Inc., pnr. 624 Michigan na zapłacenie kary w wysokości $2,000, za skażenie wody w rzece Des Planes przez wrzucanie do rzeki chemikaliów.

Big Ben jest trzecią spośród 8 kompanii oskarżonych o skażanie wody. Sinclair Oil Corp. zapłaciła $1,000 kary, Standard Oil Co. (w Indiana) $500.

Kongr. Derwiński o Polityce Chińskiej

Kongr. Edward Derwiński (R-Ill.) członek Komitetu Spraw Zagranicznych w Izbie Niższej Kongresu, przemawiając w Kongresie, zrobił przegląd sytuacji wynikłej po zaproszeniu amerykańskiego zespołu graczy w "ping-ponga" z wizytą do Czerwonych Chin.

"Po raz pierwszy — mówił Derwiński — Amerykanie zostali dopuszczeni na terytorium Czerwonych Chn i odpowiednio potraktowani. Musimy jednak zdać sobie z tego sprawę — mówił Derwiński, że ten przychylny gest Chińczyków należy zaliczyć do celowo podjętej polityki zagranicznej przez rząd Pekinu, wobec tego gest ten należy osądzić obiektywnie, a nie na podstawie rozegzaltowanych wypowiedzi młodych atletów, którzy byli tak przychylnie podejmowani i goszczeni.

"Prezydent Nixon — jak mówił Derwiński — od dłuższego czasu zabiega o polepszenie stosunków między Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Postępując ostrożnie, możemy osiągnąć ograniczone porozumienie z Czerwonymi Chinami, podobne do tych jakie mamy z innymi państwami komunistycznymi, ale dalsze posunięcia w tym kierunku, zależeć będą od Pekinu.

Napad Na Kasjerkę

Zamaskowani bandyci porwali we wtorek 63-letnią Jennie Gohrke, kasejrkę kantoru wymiany Archer Austin Currency, pnr. 6140 . zabrali z kantoru $1,000 i uciekli.

Złodzieje czekali na powrót p. Gohrke z pracy, przed jej domem, pnr. 7317, a gdy zajechała autem, zmuisli ją do podania szyfru, za pomocą którego otwiera się kasę ogniotrwałą w kantorze, związali kobietę, zakneblowali jej usta i wrzucili do bagażnika samochodu. Po 2 i pół godzinach bandyci otworzyli bagażnik i jeden z nich uderzył kasjerkę twierdząc, że podała im niewłaściwy szyfr, a gdy zaprzeczyła zaprowadzili ją do kantoru i kazali klęczeć na podłodze, usiłując ponownie otworzyć kasę. Gdy próba się udała, bandyci zabrali pieniądze i uciekli, zostawiając pani Gohrke w kajdankach. Kasjerka pobiegła do sąsiadującej z kantorem restauracji, skąd wezwano policję.

Polska Na Targach w Mediolanie

Warszawa. — W Międzynarodowych Targach w Mediolanie biorą udział 72 państwa, wśród nich Polska, która uczestniczy w targach mediolańskich po raz 28. Tegoroczna oferta eksportowa Polski na największych targach w Europie zachodniej ma charakter praktyczny, ściśle handlowy. Polska oferuje wyroby, które już cieszą się powodzeniem na włoskim rynku.

ORZEŁ i TARTAN

Oto prawdziwa i wstrząsająca opowieść z czasów brutalnego napadu Niemców na Polskę w roku 1939 Powieść ta zaczerpnięta została ze źródłowych materiałów dotyczących kampanii polskiej z pamiętników uczestników walk i wydarzeń oraz z dokumentów wojskowych.

Autorem tej nadzwyczaj interesującej powieści jest Jerzy Pomian który ze znajomością rzeczy i bez naciągania faktów opisuje najpierw działalność szpiegowska i dywersyjną Niemców zamieszkałych w Polsce, następnie szaleńczo bohaterskie walki z nieprzyjacielem nad Brdą, Wisłą i Bzurą, diabelsko podstępne prowadzenie przez Niemców wojny wreszcie masowe mordy ludności cywilnej i wywożenie jej do Niemiec.

Książka ta w ładnej, mocnej oprawie płóciennej kosztuje wraz z przesyłką **$2.50**

Zamówienia wraz z należytością nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave.

CHICAGO, ILLINOIS 60622

C.O.D nie wysyłamy